Nr 197b. Dnia 4 sierpnia. Sobota. Dnia 23 lipca (4 sierpnia) 1883 r.

Prenumerata:
W Warszawie: rocznie rs. 6 półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.
Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.
Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.
Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.
Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie wieczorne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy pierwszy raz 10 k., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz $1^1/_2$ kop.
Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika" przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

— W dniu jutrzejszym pierwsze nieszpory rozpoczną uroczyście odpustowe nabożeństwo, przypadające na obchód pamiątki *Przemienienia Pańskiego* dnia 6 b. m., w kościołach:

archikatedralnym św. Jana,
Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim),
Wszystkich Świętych na Grzybowie,
św. Barbary (na Koszykach),
N. Marji Panny (na Nowem Mieście),
oraz w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) z oktawą,
w Radzyminie i Czersku pod Warszawą.

W kościele zaś N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze odpust rzeczony odłożony na niedzielę, t. j. na dzień 12 b. m.; wszakże w dniu 6-ym (w poniedziałek) odprawioną będzie uroczysta wotywa zgromadzenia ślusarzy.

— W dniu też 6-ym b. m. w parafii Wieliszew (5 wiorst od stacji dr. żel. nadwiślańskiej Jabłonna), w kościele pod wezwaniem *Przemienienia Pańskiego*, obchodzonym będzie odpust; kościół rzeczony konsekrowanym był w r. 1729 przez biskupa Hozjusza.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) odpust zupełny ku czci św. Dominika wyznawcy, odłożony z dnia dzisiejszego.

— Ewangielja św. na niedzielę jutrzejszą, 12-tą po Świątkach, zapisaną jest u Łukasza św. w rozdziale 10-tym „O rannym samarytaninie".

Przegląd polityczny.

Książę Bismark z Kissingen, gdzie przebywa obecnie, udać się ma na zakończenie kuracji do Gasteinu. Tamże, wedle krążących w sferach urzędowych pogłosek, przybyć ma celem odwiedzenia go hr. Kalnoky. Przypuszczamy, iż jest to dalsza scena w tym akcie zupełnego pojednania i wyrównania różnicy zdań pomiędzy obu ministrami, który rozpoczęła bytność hr. Kalnoky'ego u cesarza Wilhelma w Gasteinie, dwukrotna, długa konferencja ministra z monarchą, a wreszcie przyozdobienie piersi pierwszego najwyższym orderem pruskim Czarnego Orła. Odtąd—jak przypuszczać należy—zniknie nieufność księcia Bismarka do hr. Kalnoky'ego i będzie można pomyśleć nad odnowieniem traktatu przymierza austrjacko-niemieckiego, który niebawem upływa. Dopóki trwało naprężenie stosunków pomiędzy obu sternikami politycznymi sprzymierzonych mocarstw, poruszenie kwestji przedłużenia traktatu nasuwało pewne drażliwości, które potrzeba było, jak niepotrzebne rumowisko, wprzódy z drogi uprzątnąć. To się stało po części już w Gasteinie za pierwszej bytności hr. Kalnoky'ego, to się pomyślnie dla wspólnego interesu obu sprzymierzeńców dopełni za drugą jego bytnością w tymże samym Gasteinie.

Gabinet liberalny Frère-Orbana w Belgji coraz trudniejszą ma pozycję. Od pięciu lat, gdy rządzi krajem, uchodził on za wyraz całego liberalnego stronnictwa; popierały go zarówno odcienia umiarkowane, jak radykalne tego obozu. Dzięki tej jednolitej falandze panu Frère Orban powiodło się dzieło sekularyzacji szkół narodowych, pozbawienie kościoła wpływu na takowe i nadanie im charakteru wyłącznie państwowego. Związek ten zaczyna się rozluźniać; żywioły postępowe czyli radykalne pod dowództwem namiętnego adwokata brukselskiego, Pawła Jansona, poczynają wchodzić w coraz częstsze koalicje ze stronnictwem katolickiem pana Juljusza Malou, byłego prezesa ministrów.

Koalicja to nienaturalna, ściśle taktyczna, nie oparła się na solidarności przekonań, ale na wspólnym interesie walki z gabinetem. P. Janson domaga się powszechnego głosowania, p. Frère Orban skłania się tylko do obdarzenia prawem wyborczem tak zwanej inteligencji na podstawie, bądźto jej stanowiska społecznego, które stanowi rękojmię pewnego stopnia wykształcenia, bądźto złożonego przed wyznaczoną w tym celu komisją egzaminu. Wniosek pana Jansona upadł niedawno w izbie; zaledwie grupa sześciu posłów postępowych podniosła się za nim. Ale p. Janson mści się i szuka popularnych sposobności do systematycznego podkopywania gabinetu. Przekształcenie szkół belgijskich wywołało 22-miljonowy deficyt w budżecie; dla usunięcia go minister finansów wniósł do izby szereg projektów, wprowadzających podatek od wódki, kawy i innych tym podobnych przedmiotów konsumcyjnych. W toku namiętnych i swarliwych obrad nad temi projektami p. Janson zawiera chwilowe koalicje ze stronnictwem p. Malou i utrzymuje gabinet w śmiertelnej obawie o los jego wniosków. Pojedyńcze artykuły i całe projekty pana Frère Orban upadają dzięki tej koalicji, lub przechodzą większością 2—3 głosów. P. Janson w zacietrzewieniu swojem zdaje się nie obliczać następstw tych „chwilowych" koalicyj. Mogą one ubezwładnić i zniechęcić pana Frère Orban, a po ustąpieniu jego ster rządów objąłby przecież nie p. Janson, ale p. Malou. Bylibyśmy wtedy świadkami rzadkiego w historji przykładu, iż frakcja radykalna i bezwyznaniowa utorowała drogę gabinetowi ultramontańskiemu.

Śmierć Cetewaya obudziła pewne współczucie w Europie. Kończąc rachunki z tą dosyć głośną w ostatnich czasach postacią, podamy kilka szczegółów historycznych o niej w ślad za jednem z polskich pism zagranicznych:

„Panował on nad krainą kafrów-zulusów, leżącą pomiędzy Natalem i terytorjum portugalskiem w okolicach zatoki Delagoa. Rząd jego był despotyzmem militarnym w całem tego słowa znaczeniu. Każdy mężczyzna pełnoletni musiał być u niego żołnierzem, a małżeństwo stanowiło dla wojowników jego nagrodę, po którą wtedy dopiero sięgnąć mogli, kiedy „spłukali dżiryt" w krwi wroga. W czasie wojny mógł Cetewayo wystawić od 35 do 40,000 ludzi, odważnych, bitnych i doskonale zaprawionych do trudów wojennych. W czasie pokoju trzymano ich w ciągłej gotowości przez częste mobilizacje. Wielki zatarg, który poróżnił Cetewaya z anglikami, wybuchł w styczniu 1879 roku. Nie był on jednakże napastnikiem. Nieporozumienie spowodowane zostało obawą sąsiadów, zaniepokojonych potężną jego organizacją wojskową. Powodzenie sprzyjało naprzód Cetewayowi.

Dnia 3-go lutego tegoż roku rozbił on i zniósł ze szczętem pod Isandulą oddział wojsk królowej, złożony z 905 żołnierzy i 72 oficerów. Wieść o tej porażce wywołała okrzyk boleści w całej Wielkiej Brytanji. Jak wiadomo, książę Ludwik Napoleon, syn cesarza francuzów, zabity został w rekonensansie przezeń prowadzonym przeciw zulusom. Tajemnicza dłoń, rządząca tym światem, połączyła — może dla nauki przyszłości — nazwisko Cetewaya z nazwiskiem Bonapartych. Po pięciomiesięcznej walce anglicy w sile 6,000 ludzi rozpraszają 25,000 zulusów, dowodzonych przez samego króla. Zwycięztwo pełne. Cetewayo ratuje się ucieczką... O głodzie i w nędzy, opuszczony przez swoich, tuła się dwadzieścia cztery dni i wymyka się z rąk nieprzyjacielskich. W dniu 28-ym czerwca ujmują go jednak anglicy i odsyłają do Cap. W drugiej połowie miesiąca sierpnia przybywa jenerał Garnet-Wolseley z poleceniem zakończenia sprawy, a widząc, że pod względem militarnym jest już ona skończoną, uznaje niepodległość kilku wodzów i dzieli między nich władzę i panowanie nad krajem zulusów.

Od chwili jednak, w której Cetewayo stał się jeńcem anglików, zajmują się nim oni gorąco. W masach budzić się zaczyna pewien rodzaj wyrzutów sumienia, wojna bowiem z Cetewayem nigdy nie była w Anglji popularną. Opinja publiczna twierdzi, że zbyt lekkomyślnie pogwałcono w nim prawa sprawiedliwości. Gladstone przychodzi do władzy. Z natury rzeczy wynika, że następca musi przerabiać, jeśli nie wszystko, to część przynajmniej tego, co zdziałał jego poprzednik. Sprawa Cetewaya staje się „kwestją". Zrzucony z tronu monarcha, otrzymuje pozwolenie przybycia do Londynu i bronienia swojej sprawy. Samo to pozwolenie było niejako intencją musiał sprawić pewne zamieszanie w istniejących prawach poetyki. Nie dziwmy się przeto, że „Pan Tadeusz" cokolwiek inaczej wygląda jak, nietylko sztuczne epopeje nowożytne, ale nawet jak samorodne epopeje homeryczne. Jak one, powstał on samoistnie, ale że powstał wśród innego narodu, w innych czasach, w innych stosunkach świata, w innej dobie cywilizacji i wyobrażeń, musiał różną też od nich przybrać szatę. Wartości jego i znaczenia bynajmniej to nie osłabia; wychodzi mu tylko na zaszczyt i chwałę, że jest czemś oryginalnem i odmiennem od drugich.

4)

Kilka myśli o „Panu Tadeuszu."

(Dokończenie.)

Takie wrażenie odbiera bezwątpienia każdy nieuprzedzony czytelnik „Pana Tadeusza", bo na każdej karcie, w każdym wierszu czuje, że poecie nie chodziło o nic innego, tylko o wskrzeszenie swoich najdroższych wspomnień, o przywołanie sobie żywo na pamięć, jaką była ta ojczyzna, którą pożegnał tak młodo, a tęsknić za nią miał przez całe życie. Jego wyobraźni nie rozgrzała żadna górująca nad inne postać historyczna, żaden wielki lub oryginalny charakter, żaden mocarz lub rycerz z odległej, mgłą fantazji osłoniętej przeszłości, o jakich dosyć powieści i podań nasłuchał się w swoich młodych latach; nie, on nie chciał pomnażać rycerskich epopei, pisząc poemat o jakim Witenesie, Olgierdzie lub Gedyminie, bo serce jego ciągnęło więcej i jedynie ku sobie to życie litewskich szlacheckich dworów, proste ich obyczaje i zwyczaje, ci ludzie niewyniesieni nad innych ani stanowiskiem ani wielkością umysłu, ale drodzy dla niego, bo pośród nich spędził swe najszczęśliwsze lata, bo oni dla niego ze wszystkiemi swojemi przywarami i śmiesznościami byli czemś więcej, niż wszyscy gigantyczni bohaterowie, których stworzyła fantazja ludzka, albo którzy się sami w księdze historji przez swoje czyny zapisali. A to niebo pokryte różnokształtnemi obłokami, te niwy „malowane zbożem rozmaitem", te drzewa szumiące głucho w kniejach i borach, w których ciszy niegdyś tyle „upolował dumań", te domowe sady z prostemi, polnemi kwiatkami, ta woń sianożęci, balsamicznym zapachem napełniająca piersi — jakiż to wszystko miało urok dla człowieka z tak czującem i wielkiem sercem, jakie miał on, który wyrwany ze swej ziemi w latach, gdzie na wszystko patrzy się przez czarodziejski pryzmat młodości, tak dawno jej nie widział, a jeśli mógł mieć nadzieję kiedyś ją zobaczyć, to tylko „cudem".

Wszystko: ci ludzie z pod strzech słomianych, ich obyczaje trącące tradycją dawnych czasów, ich zabawy niewymyślne, ich humor ze staropolskiem zacięciem, właściwości ich usposobienia, złe i dobre, takie co ich czyniły dzielnym narodem i takie co ich miały zgubić; ta ziemia co ich żywiła swemi płodami i chowała w sobie ich prochy; te lasy, które z nich wyrobiły namiętnych i nieustraszonych myśliwców, to powietrze ojczyste, słodsze dla nich nad wszystkie inne strefy i klimaty—wszystko to w pamięci i sercu poety schowane i zapieczętowane jak siedmiu pieczęciami poszło za nim w obce i dalekie kraje, i złożyło się w jego duszy na jedno gorące i wielkie uczucie, na jedno pojęcie, mieszczące w sobie wszystko, co było dla niego najdroższe: kraj.

Poeta piszący pod takiem natchnieniem i z taką

A więc naprzód uderza tutaj brak uprzywilejowanego w epopejach bohatera (przypominamy, że go szukać było potrzeba). Mickiewicz, postawiwszy tak wysoko ideał ojczyzny w swym poemacie, dając w każdym niemal wierszu słyszeć ten brzmiący ton, który o niej śpiewa, musiał tem samem wszystkie inne ludzkie i realne postacie cofnąć na plan drugi i w równym rzędzie ze sobą je postawić. Pomiędzy figurami poematu są ważniejsze i mniej ważne, jedne wykończone zupełnie, a inne, wprawdzie potężnemi rysami, ale tylko naszkicowane, niema zaś ani jednej takiej, któraby drugie o głowę przerastała, któraby przedewszystkiem wzbudzała dla siebie naszą sympatję. Akcja właściwa poematu już się nawet kończy, to, co było do rozwikłania, leży przed naszemi oczami już rozplątane: Tadeusz po różnych błędach i zboczeniach sercowych, po odbyciu za nie ekspiacji przez zgryzoty i wyrzuty sumienia, jest

zapewnieniem, że ją wygra przed trybunałem opinji publicznej.

W dniu 14-ym sierpnia roku 1882-go dostępuje zaszczytu przedstawienia się królowej na audjencji w Osborne, a nazajutrz lord Kimberley, minister kolonij, oświadcza w parlamencie, że wielkie zadośćuczynienie danem zostało, czyli mówiąc jaśniej, iż Cetewayo otrzymuje na nowo przywileje jakie mu dawniej przysługiwały, że królowa zwróciła mu godność monarszą.

„Wprawdzie nie oddano mu wszystkich posiadłości, w których panował przed wojną. Zlepiono dlań tylko umyślnie nowe królestwo z okruchów ziem różnych, odebranych trzynastu królikom, ustanowionym przez jenerała Garnet-Wolseleya. W gruncie rzeczy restauracja przedstawiała niemało wątpliwości. Jeśli Cetewayo je pojmował, to był jednakże dość uprzejmy, aby tego nie okazać. Owszem wyraził gorąco wdzięczność za to, co dlań uczyniono. Pobyt jego w Londynie utrwalił i wzmocnił o nim dobrą opinję jego stronników z nad brzegów Tamizy. Zachowanie się jego było pełnem godności. Okazywał wielkie umiarkowanie, dużo taktu i nawet pewnej dyplomatycznej dworskości na sposób afrykański. Po audjencji u królowej ktoś go zapytał, czy pobyt w Anglji wydaje mu się miłym. Król murzyński odparł: „Jestem szczęśliwy; widziałem bowiem moją matkę!" Biedny Cetewayo, radość jego nie trwała długo; zaledwie stanął na ziemi rodzinnej, zaczęła się dlań nową era przeszkód i niebezpieczeństw, trudnych do przezwyciężenia.

Poddani jego nie ucieszyli się z powrotu swego dawnego króla. Drobni mocarze, dla których Wolseley sporządził odzież królewską ze wspaniałego królewskiego płaszcza Cetewaya, wściekali się ze złości na samą myśl o powrocie despoty-bohatera. W tym stanie rzeczy utrzymać się było niepodobieństwem; Cetewayo uledz musiał i poległ jak rycerz, z bronią w ręku. Wypadek ten, pozornie oddalony od spraw europejskich, nie przyczyni się do utrwalenia gabinetu Gladstona. Jak w tylu innych sprawach, tak i w tej sprawie z krańców Afryki, mylił się premier angielski widocznie i nie umiał jej pomyślnie załatwić. Kraj zulusów popadł w zupełną anarchię, a boerowie—ci prawdziwi wrogowie potęgi angielskiej na Przylądku Dobrej Nadziei—gotują się już podobno do skorzystania z położenia, będącego wodą na ich młyn, któremu przypatrywali się oddawna uważnie i z radością i które sami może zręcznie wywołać umieli."

Br. Z.

O bank hipoteczny.

Wysokie obdłużenie większej własności ziemskiej, brak zupełny kredytu długoterminowego dla drobnych osad włościańskich, wreszcie niedostatek kredytu fabryczno - przemysłowego—wywołały w kraju myśl utworzenia instytucji, któraby postawiła, jako cel swojej działalności, zaspakajanie tych wszystkich potrzeb kredytowych, które nie dość lub wcale nie są uwzględnione w istniejących już urządzeniach bankowych.

Myśl ta agituje się już od lat kilkunastu. W roku 1866-ym powstał pierwszy projekt towarzystwa akcyjnego pod nazwą *Agraria*, z kapitałem zakładowym 6 milj. rs., wkrótce później rzucono inny projekt również akcyjnego przedsiębiorstwa z kapitałem 3 milj. rs. p. t. „Warszawski bank ziemski", ostatnim wreszcie projektem jest warszawski „Bank hipoteczny", którego ustawa już wygotowana, kapitał akcyjny podpisany, potrzebną jest tylko decyzja odnośnego ministerstwa.

Zdawałoby się napozór, iż myśl nowej instytucji, opartej na istotnych potrzebach ekonomicznych kraju, rzucającej na wiecznie zgłodniały jego rynek pieniężny kilka miljonów rubli, śpieszącej z pomocą kredytową wszystkim gałęziom pracy, iż myśl taka znajdzie ogólne uznanie...

W istocie, sfery przemysłowe i miasta, doskonale pojmujące siłę kapitału zbiorowego, z upragnieniem wyczekują urzeczywistnienia projektu, słusznie spodziewając się wielkich stąd dla siebie korzyści.

Lecz z drugiej strony bank hipoteczny zyskał też i opozycję. Kto jest tym niezadowolonym? Pewna grupa większych właścicieli ziemskich...

Może to się wydać paradoksem, a jednak jest tylko prawdą, paradoksem dlatego, iż przeciwko nowej instytucji, skupiającej w celach ekonomicznych rozstrzelone kapitały, powstają ci właśnie, którzy najbardziej skarżą się na brak w kraju kapitałów! Cóż wobec tego znaczą ciągłe nawoływania do tworzenia spółek rolniczych, co skargi na lekceważenie interesów rolnictwa przez dzisiejsze banki, wreszcie ce znaczą najwymowniejsze ze wszystkiego fakta?

Wszak ci sami, którzy „nie radziby widzieć zaszczepioną na naszym społecznym gruncie tę zagraniczną flancę" (tj. bank hipoteczny), taki wyprowadzają bilans większej własności ziemskiej. Stan długów hipotecznych, na tej własności ciążących, wynosi około 66% ogólnej dóbr wartości. W olbrzymim tym procesie obdłużenia tylko 26% przypada na pożyczki amortyzacyjne Tow. kred. ziem., a więc na pożyczki mniej dotkliwe, a 40% na pożyczki prywatne, zaciągnięte na cele kapitału obrotowego, zapisane zaś na kredyt hipoteczny, pożyczki dotkliwe i rujnujące, gdyż stawiają dłużnika pod grozą doraźnego wypowiedzenia kredytu. Taki stan rzeczy bynajmniej nie świadczy o rozumnej ekonomji gospodarczej. Spłata bowiem długu i procentów pochłania cały prawie dochód czysty rolnika.

W dzisiejszych warunkach majątek ziemski wartości rs. 100,000 przynosi dochodu czystego 5,000 rs., lecz majątek ten, według przeciętnego stanu hipotek, jest obciążony długiem Tow. kred. ziem. w ilości 26,000 rs. i długami prywatnemi w sumie 40,000 rs., roczny więc jego bilans w ten sposób się przedstawia: 1,600 rs. raty Tow. kred. ziem., 3,200 rs. procentów w stosunku 8% od długów prywatnych, razem 4,800 rs., co odtrąciwszy od 5,000 rs. czystego dochodu, otrzymamy właściwie 200 rs. tylko, jako roczny zysk właściciela dóbr, których wartość wynosi 100,000 rs.!

Rezultatu podobnego gospodarstwa domyślić się nietrudno: pożyczki prywatne coraz bardziej rosną, procenty się zwiększają, majątek przestaje przynosić jakiekolwiek zyski i... idzie na sprzedaż najczęściej niemcom, bo ci najlepiej płacą i do tego gotówką rzadziej włościanom, gdyż parcelacja wymaga już więcej zachodów i nie odrazu dostarcza kapitału.

Czy niema na to środków zaradczych? Jest jeden przedewszystkiem, którego też właściciele ziemscy poszukują sami, mianowicie wynalezienie kredytu na wygodniejszych niż dotąd warunkach. Potrzebie zaś tej czynią zadość dwa agitujące się obecnie projekty, oddane już do zatwierdzenia właściwej władzy: projekt podniesienia skali pożyczek, przyznawanych stowarzyszonym w Tow. kr. z. i projekt banku hipotecznego. Pierwszy podnosi długi własności ziemskiej, z kredytu Towarzystwa pochodzące, z 26% do 50% ogółu obciążeń, drugi zaś przejmuje pożyczki prywatne, krótkoterminowe i zamienia je na kredyt amortyzacyjny.

Pominąwszy więc nawet względy ogólno-ekonomiczne kraju, mianowicie kredyt przemysłowy i włościański, które stanowczo przemawiają w obronie nowego banku, widzimy, iż bank hipoteczny może podać skutecznie rękę pomocy i większej własności ziemskiej. Pojmują to dobrze sami rolnicy, dla których w gruncie rzeczy bynajmniej nie jest obojętnym los projektu bankowego, z opozycją zaś występuje nie ogół ziemian, lecz—jak już wyżej wspomnieliśmy — pewna tylko grupa większych właścicieli, która usiłuje zrobić z Tow. kr. ziemsk. panaceum wszystkich interesów krajowego rolnictwa.

Opozycja więc ta ma swoje źródło w prostej obawie konkurencji między dwoma instytucjami, obawie zbyt przesadnej, gdyż zapominać nie należy, iż bank hipoteczny nie ma na celu wyłącznie potrzeb gospodarstwa folwarcznego—które znowu stanowią alfę i omegę zamierzeń Tow. kred. ziemsk.—iż program banku jest znacznie obszerniejszy, obejmuje zaniedbane, lekceważone interesy własności wiejskiej i stwarza nieistniejący dotąd kredyt hipoteczny, amortyzacyjny dla zakładów przemysłowych, wreszcie, iż program ten wspomina też coś i o własności włościańskiej, której udział w Tow. kred. ziemsk.—przeciwnie—tak widocznie maleje.

Wiemy, iż zestawienie powyższe nie podoba się warszawskiej *Gazecie rolniczej*, a tembardziej dobrowolnie półurzędowemu organowi Tow. kr. z.—*Niwie*, które z natury swojego stanowiska, broniąc interesów większej własności ziemskiej, niejednokrotnie schodzą na grunt poglądów jednostronnych i w ten sposób mimowolnie hołdują zasadzie *pars pro toto*. Naszem jednak zdaniem, bezstronna znajomość warunków ekonomicznych kraju każdemu musi nasunąć myśl, iż projektowany bank hipoteczny wypełnia olbrzymią lukę, jaka dotąd dotkliwie czuć się dawała w miejscowym rynku kredytowym.

Lecz jakiegoż to rodzaju są zarzuty przeciwko tej „zagranicznej flancie"?

Najważniejszym pociskiem, obliczonym nieco na efekt i najmniej uzasadnionym, jest zarzut, iż bank hipoteczny nie będzie „stowarzyszeniem właścicieli ziemskich, jako dłużników", lecz „stowarzyszeniem kapitalistów jako wierzycieli", słowem, iż będzie operował nie kapitałami ziemiańskiemi, lecz funduszami „kapitalistów-spekulantów". Dlaczego spekulantów? Co to jest za klasyfikacja kapitałów na ziemiańskie i nieziemiańskie? A czy Towarzystwo kredytowe ziemskie nie korzysta z kapitałów nieziemiańskich, włożonych w jego listy zastawne?

Drugim zarzutem, obliczonym znowu na efekt, jest pogróżka, iż bank hipoteczny będzie, prawda, „w udzielaniu pożyczek szczodry", lecz za to będzie „w egzekucji należności bezwzględny". Z zarzutu tego dowiadujemy się po raz pierwszy, iż są na świecie instytucje finansowe, które rządzą się... filantropją. Piękne byłoby gospodarstwo bankowe, gdyby bank zechciał kierować się względnością! A może tę chrześcijańską zasadę wyznaje Towarzystwo kredytowe

---

już prawie zaręczony z Zosią i wiemy napewne, że, wyjąwszy jakiś niespodziewany i nieprzewidziany wypadek, z nią się ożeni; spór Horeszków i Sopliców, który głównie podżegał i podtrzymywał Gerwazy, kiedy Jacek odbył spowiedź i z wielu na nim ciążących win się oczyścił i kiedy stary klucznik podał mu dłoń przebaczenia i pojednania, już się także zakończył; jedna wreszcie z ważniejszych postaci, wrzekomy bohater, już umarł i usunął się z widowni świata, a poemat jeszcze nie dobiegł do swego celu, jeszcze potrzeba mu było dwóch ostatnich pieśni, aby się zaokrąglił i wypowiedział wszystko, co było w jego założeniu. Jeszcze potrzeba było finału lub epilogu, mniejsza o to, jak kto chce to nazwać, aby najwyższe uczucie, silniej od wszyskich innych ziemskich uczuć rozgrzewające serca bohaterów poematu, aby nadzieje wyższe nad wszystkie inne ich pragnienia, doznały zadowolenia i spełniły się, aby poeta tego rzeczywistego bohatera swego utworu pokazał, jeśli nie w glorji tryumfu, to przynajmniej oświeconego jutrzenką upragnionych czasów i szczęścia.

Takim potężnym akordem, wstrząsającym do głębi serca i fikcyjnych bohaterów poematu i nas żyjących, gdy dzieje ich uczuć wyczytujemy z tej arcyksiążki naszego piśmiennictwa, zamyka się dopiero poemat. Z błogiem uczuciem, z pociechą w duszy, rozrzewnieni rozstajemy się z nim, dziękując poecie, że nie odchylił przed nami zasłony tak prędko nastąpionej przyszłości. Skończył się „Pan Tadeusz", skończyła się ta historja dusz prawych i prostych, wzdychających z utęsknieniem do swego ideału i oglądających jego zstąpienie na ziemię... Że ich zachwyt i szczęście niedługo trwały, że ten ideał był pomiędzy nimi gościem chwilowym i nazbyt prędko z nieutulonym ich żalem i krwawym bólem znów z oczu im się usunał, to już nie należało do zakresu tego „sielskiego poematu", tej epopei, której przeznaczeniem jest nie rodzić smutek i zwątpienie, ale wiecznie silną wiarę i wiecznie młodą nadzieję.

Częste wybuchy liryzmu w „Panu Tadeuszu" są także dalszem następstwem tego uczucia, w jakiem się począł i w jakiem był tworzony. Goethe nie byłby się nigdy dopuścił podobnej herezji przeciw Homerowi i duchowi klasycznej epopei, w której poeta i jego egotyczne uczucia znikały bez śladu i nie były widne po za bohaterami poematu.

Mickiewicz, choć gdyby był chciał, byłby także tej samej sztuki dokazał, bo tu o nic więcej nie chodziło, tylko o trochę panowania nad sobą, z zupełną świadomością naruszył i zwolnił prawa obowiązujące epicznego poetę. Wiedział, dla kogo pisał i czuł, że w ten sposób wywrze najsilniejsze wrażenie i pojęciom naszym najlepiej odpowie! Ludzie XIX-go wieku, my nie jesteśmy grekami klasycznej epoki; nasze uczucie jest delikatniejsze i tkliwsze; co grek pokrywał i pochłaniał w sobie olimpijskim spokojem, z tem my musimy się wywnętrzyć i wyrzucić z siebie, jako ciężar nazbyt nas ugniatający. Epopeja w naszych czasach pisana, jeśli nie miała ślepo iść w ślady, choćby tak wielkich wzorów jak Homer, musiała tym potrzebom naszego umysłu i serca zadość uczynić i odstąpić od formy przekazanej tradycją wieków. Że miała prawo to uczynić, któżby mógł zaprzeczyć? Wszystkie inne rodzaje poezji to czynią. Liryka nowożytna jest daleko więcej uczuciową i głębiej w wnętrze ludzkie sięgającą, niż przedmiotowa, do plastyki zawsze skłonna, liryka starożytna. Nasz dramat, nie mówiąc już o jego najnowszej formie, ale przestając choćby na Szekspirze, o ileż w formie i duchowej treści różni się od tego, co stworzyli Eschyles lub Sofokles, o ile więcej się pogłębił, o ile zrobił subtelniejszym i skrupulatniejszym w analizie serca ludzkiego. Przewaga żywiołu uczuciowego czyli lirycznego zdaje się być w ogóle znamieniem i potrzebą duszy nowożytnych ludów. Mimo to nikt ani nowożytnej liryki, ani nowożytnego dramatu nie odsądzi od prawa należenia do tych pewnemi linjami granicznemi oznaczonych gatunków poezji. Dlaczegóżby tylko epopea nie miała i nie mogła przybrać charakteru i barwy, jakich z postępem czasu i zmianą wyobrażeń duch wieku wymaga od poezji? Nie miejmy jej tego za błąd i wykroczenie, jeżeli nie tak, jak jej starsza wiekiem siostra, zabarwi się gorącem lirycznego uczucia—ten rumieniec jest u niej naturalny i konieczny, jako skutek czulszych nerwów i szybszego krążenia krwi.

Z tegoż samego źródła wypłynęły także w „Panu Tadeuszu" te szerokie opisy natury, te pyszne kra-

ziemskie, to wcielenie wszystkich cnót, według opinji opozycji? W miejsce odpowiedzi przypominamy ożywioną agitację, jaką podjęli przed dwoma laty stowarzyszeni, celem rozszerzenia zakresu prawa o ulgach rolników, dotkniętych klęską... Prawidłowe obroty każdej maszyny finansowej zależą od prawidłowego też funkcjonowania wszystkich jej cząstek, jeżeli więc jednej z nich damy odpocząć, cała stanie w biegu. O tem wie dobrze opozycja, gdy mowa o Towarzystwie kredytowem ziemskiem, lecz zapomina, gdy mowa o banku hipotecznym.

Innym wreszcie zarzutem, opartym już nie na efekcie, lecz na niechęci, ma być niby ta okoliczność, iż w banku hipotecznym panuje „centralizacja i bezimienność firmy, zatem brak osobistej moralnej odpowiedzialności.” Zarzut ten byłby ciężkim, gdyby był słusznym. Pominąwszy bowiem ten pewnik, iż każda instytucja w mniej lub więcej szybkim czasie wyrabia sobie zasłużoną opinję śród ogółu, trudno przypuścić, ażeby opozycja nie wiedziała, z czyjej inicjatywy wychodzi projekt banku hipotecznego. Przypuszczamy jednak, iż nie wie i dla przekonania jej o niesłuszności obaw co do firmy przedsięwzięcia, podajemy do jej wiadomości listę założycieli banku, na której znajdują się pp. Stanisław hr. Kossakowski, Władysław Umiastowski, Franciszek Pusłowski, Ignacy hr. Ledóchowski i Ignacy hr. Milewski. Z kolei jednak zapytamy się jej, gdzie znajduje ona wymarzoną „osobistą moralną odpowiedzialność” w Towarzystwie kredytowem ziemskiem, my bowiem znajdujemy w niem tylko odpowiedzialność zbiorową.

Oto główne zarzuty przeciwko „zagranicznej flancie.”

I po co tu—pytamy—ten ironiczny nacisk na zagraniczne źródło pomysłu bankowego? Wszak i Towarzystwo kredytowe ziemskie nie wyrosło samorodnie na naszym gruncie, lecz także jest „flancą” zagranicznego „genjalnego pomysłu Büringa”...

W dotychczasowej opozycji przeciwko bankowi hipotecznemu nie możemy, doprawdy, nic więcej dosłyszeć, jak tylko głosu stronności.

J. W. Rusticus.

Qui pro quo.

Wychodzący w Berlinie tygodnik *Die Gegenwart* podaje w ostatnim numerze ciekawą biograficzno-krytyczną sylwetkę T. T. Jeża, skreśloną przez Gustawa Karpelesa.

Autor wysoko podnosi zasługi polskiego powieściopisarza. Stawia go w jednym rzędzie z Thackeray'em, Bret Harte'm i Turgenjewem, oraz porównywa z Hackländerem i Freitagiem, szczególniejszy nacisk kładzie na postępową tendencję jego utworów, w których on gorzką nieraz prawdę nie waha się nam wypowiedzieć, zaznacza ich artystyczne zalety, jako to: prawdę w kreśleniu charakterów, obrazowość w opisywaniu dziejowych wypadków dykcję jędrną i potoczystą—a wreszcie z niemniejszem, niż o artyście uznaniem wyraża się o człowieku.

Cieszymy się, iż raz przecie zwrócono w Niemczech uwagę na tak niepospolitą jak Jeż postać, że dotknęło jej pióro tak sumienne i najlepszemi chęciami ożywione i—bylibyśmy poprzestali na zanotowaniu faktu, nie idąc w ślady tych, którzy byle jakie słowo, wyrzeczone o nas za granicą, wnet jak perłę drogocenną ze wszech stron oglądają. Natomiast nie możemy pozostawić bez odpowiedzi osobliwszego zarzutu, który nam stawia autor na wstępie swej pracy.

Powiada on tam dosłownie:

„Polacy obchodzą w tych dniach jubileusz jednego z największych swoich pisarzy — a my niemcy, wynalazcy i dotąd niejako przedstawiciele „literatury powszechnej“, czyż mamy nie wziąć w tym obchodzie udziału? Czy nie mamy przynajmniej w głównych zarysach starać się poznać życie i dzieła człowieka któremu rodacy, w tak trudnych okolicznościach postawieni, śpieszą cześć swą wyrazić?

Wprawdzie mało oni na to zasłużyli, byśmy żywy udział brać mieli w ich literackiej doli i niedoli. Podczas gdy od lat już przeszło trzydziestu z całą uwagą czytamy ich klasyków w najprzedniejszych przekładach, a ich powieści w najgorszych tłumaczeniach, oni zaledwie teraz dopiero zdobyli się na przekład „Fausta“, a o nowoczesnej literaturze naszej — oprócz chyba Spielhagena, cieszącego się istotnie w Polsce większą sympatją, niż wielu rodzimych autorów, oraz wreszcie Hamerlinga i Ebersa — mało lub też nic nie wiedzą. A podczas gdy książę ich poetów, Mickiewicz, jaknajprzyjaźniejszego doznał u Göthego w Wejmarze przyjęcia; z ust jego słowa serdecznej zachęty usłyszał, oświadczył pewien przewódzca polskiego romantyzmu, iż Göthe wstrzymać się musiał przed murami Warszawy! Orzeczenie bardziej śmiałe niż zgodne z prawdą, bo łatwo dopatrzeć śladów Göthego nietylko w utworach polskich romantyków ostatniej doby, lecz i w całej polskiej literaturze nowoczesnej, a nadto ślady te sięgają daleko po za Warszawę.

Literatura niemiecka przywykła, co prawda, do niewdzięczności i pomimo to nie przestała odgrywać roli stręczycielki literatury powszechnej. Na każdy objaw jakiejbądź literatury zwraca ona baczną uwagę, nie pytając, jakie stanowisko względem niej samej ta literatura zajmuje i przeto jest ona wszędzie jak u siebie, zarówno w różanych ogrodach Szirasu, jak na stepach kaukaskich i w puszczach Polski. Przeto losy polskiej literatury są nam tak dobrze znane, zwłaszcza, iż w ostatnich czasach czuć się daje coraz silniejsze oddziaływanie jednej literatury na drugą, którego najpiękniejszym wyrazem jest z jednej strony przekład „Fausta“, z drugiej przekład „Pana Tadeusza...“

Proszę, a myśmy zawsze byli wręcz przeciwnego zdania! Słysząc ciągle zarzuty, iż przekładami zapełniamy czasopisma nasze, iż utwory zagranicznych autorów rozchodzą się u nas w większej ilości niż płody własnej literatury, iż wreszcie pisarze nasi tak chętnie zagraniczne naśladują wzory, nie przypuszczaliśmy nawet, iżby mógł nas ktoś posądzić o ignorowanie tak szerokie miejsce w literaturze świata zajmującego piśmiennictwa jak niemieckie.

Przeciwnie, zaczynając od arcydzieł, z któremi bynajmniej nie od wczoraj zapoznawać się zaczynamy, a kończąc na lichych farsach Putlitza, Mosera *et consortes*, niema bodaj objawu w literaturze niemieckiej, o którymby własna krytyka, gorliwie w całej niemal naszej prasie perjodycznej uprawiana, nas nie poinformowała, niema powieści któraby w lepszym lub gorszym przekładzie nie pojawiła się w odcinku lub dodatku którego z czasopism naszych. Zwłaszcza stosuje się to ostatnie do utworów nowoczesnej niemieckiej literatury pięknej. Świeżo wydany przekład „Fausta” jest trzecim z kolei (Krajewskiego, Jezierskiego i Paszkowskiego). Heysego nowelle niemal wszystkie zostały tłumaczone, a niektóre kilkakrotnie, że nie wspominamy o świetnym przekładzie Konopnickiej „Jeziora wieszczek”. To samo powiedzieć można o Marlicie, o Auerbachu, Spielhagenie, Ebersie (posiadamy jego wszystkie powieści w przekładzie!), Marlicie, Wernerze, Eksteinie, Wachenhusenie, Maxie Ringu, Galenie, Jordanie, Jensenie, a nawet Reichenbachu, Devallu i wielu innych *minorum i minimorum gentium*, zwracając uwagę na znakomity przekład poematu Hammerlinga „Ahasverus”, dokonany przez Ordona. Jeden chyba tylko Freitag, ze względu raz na czysto niemiecką swą odrębność, archaiczną formę swych powieści nawet dla niemców często niezrozumiałą i rozmiłowanie w rzeczach tylko rodaków obchodzących, a z drugiej na stronniczą tendencję swych utworów, dotąd literaturze naszej przyswojony nie został.

Natomiast zapytajmy p. Karpelesa jakież to w Niemczech poczyniono kroki w celu zapoznania się z literaturą naszą? Krytyczne rozbiory nawet najcelniejszych utworów piśmiennictwa naszego, gdzież są? A przekłady? Dotąd jeden tylko istotnie godny pierwowzoru pojawił się przekład „Pana Tadeusza”—Lipinera, mianowicie. Słowacki i Krasiński dotąd czekają na tłumacza a z powieściopisarzy nowoczesnych zaledwie paru dostąpiło zaszczytu, iż ich na język Göthego przetłumaczono—Kraszewski, Sienkiewicz i Rzewuski, oto i lista zamknięta. Z dramaturgów Fredro i Asnyk, o którym przecież na podstawie jednego „Kiejstuta” sądzić nie sposób. Sam wreszcie autor artykułu o Jeżu przyznaje, iż tak wybitnego pisarza, jak twórca „Historji o pra-pradziadku”, nie znają wcale w Niemczech...

Otóż zdaje nam się, iż cała wycieczka przeciwko naszej obojętności dla niemieckiej literatury jest poprostu małem *qui pro quo*. P. Karpeles chciał oczywiście obwinić kogoś, tylko się pomylił i zamiast własnych rodaków nas pociągnął do odpowiedzialności za—winy niepopełnione.

Zresztą jest to jedyne sprostowanie, któreśmy odnośnie do sympatycznej wzmianki o Jeżu uczynić uważali za stosowne—reszta drobnych usterek spada na karb zamiłowania autora w apoteozowaniu pionierów postępowych idei. Wolno zresztą w takich razach mieć każdemu sąd samodzielny.

J.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Projekt zmienionej organizacji sądów wojennych uzyskał już ostateczne zatwierdzenie; według nowej ustawy władza sądowa w wydziale wojskowym należy do trzech instancyj—sądów pułkowych, wojenno-okręgowych i do głównego sądu wojennego, roztrząsającego sprawy w charakterze najwyższego sądu kasacyjnego; ustawę tę wydrukował *Praw. wiest.* w ostatnim swoim numerze.

— Ministerstwo komunikacyj rozporządziło, iżby marki stemplowe, naklejane na listach frachtowych kolei żelaznych, kasowane były przez interesantów wysyłających towar, a to przez umieszczanie na nich własnoręcznego podpisu.

obrazy, które sam poeta za najlepszą część swego utworu uważał, choć my możemy powiedzieć, że tem krzywdę reszcie swej pracy czynił, bo w jej całości jest tyle pięknych rzeczy, tyle bogactwa genjuszu, że nie wiedzieć co wybrać i co się mogłoby więcej podobać. Klasyczna epopeja tylko mimochodem, od niechcenia rzuca okiem na otaczającą człowieka naturę. Dla naszego poety ojczysta przyroda miała jednak większe znaczenie i wyższy urok. Była to dla niego ziemia obiecana i więcej nawet: ziemia stracona, do której zwracały się jego oczy. Te pola i lasy litewskie, te księżycem srebrzone strumyki, te chórem żab śpiewające stawy, te białe dwory z zielonemi dokoła topolami i skromniejsze od nich dworki zaściankowe ze słomianą strzechą, a nawet ta karczma pochylona, podobna do modlącego się żyda, to nie były dla niego martwe przedmioty albo też widoki, któremi dla ich malowniczości i oryginalności smak artysty może się delektować. To były rysy charakteru tego idealnego bohatera, którego postać ciągle miał w sercu. Nie mógł ich milczeniem pominąć, nie mógł zbyć byle czem, bo one należały ściśle i nierozerwalnie do jego natury i całości. Martwa przyroda uzupełniała ludzi. Jeżeli poecie drogiemi były te poczciwe i zacne a proste serca jego spółziomków, których jego fantazja uczyniła bohaterami poematu, to niemniej kochał on także tę ziemię, która tych ludzi wydała i wyhodowała, na której on sam się urodził, która mu była ojczyzną.

Była to psychiczna konieczność, nie kaprys lub zamiłowanie artysty, że on tak długo, jakby się z tym widokiem rozstać nie mógł, tak przy każdej sposobności wzrok swój na tej ziemi zatrzymywał i utkwiony w niej trzymał. Uczucie silne i gorące rozsadziło znów więzy przepisów i formuł poetycznych—a czy słusznie, czy dobrze zrobiło, czy nie przysporzyło przez to tej poezji piękności, czy nie dodało jej oryginalnego piętna?—Któżby z nas śmiał o tem powątpiewać.

Jak szczęśliwy był poeta, jak dobrze mu było, kiedy mu się zdawało, „że siedzi w Litwie”, kiedy duchem „żył w lasach, w karczmach, ze szlachtą i żydami”. Najmniejszy szczegół miał dla niego wartość nieoszacowaną, najbłahsza rzecz, skoro z niej wiała woń rodzinnego powietrza, skoro o niej mógł sobie powiedzieć: „widziałem ją kiedyś tam a potem nigdzie już więcej”, stawała się dla niego drogą jak relikwja, i przybierała rozmiary najważniejszych zagadnień społecznych. Dlatego też z jakąż lubością i skrzętnością zbiera on te najdrobniejsze perełki pamiątek po rodzinnych zwyczajach i obyczajach, nie chcąc ani jednej uronić, i jaknajwięcej zebrać ich i w spuściźnie przekazać następnym pokoleniom mniej od niego szczęśliwym, bo nie spotykającym ich już w życiu. Czy komu, kiedy to weźmie na uwagę, dziwnem lub uderzającem się wyda, jeżeli wyczyta w poemacie, na czem polegał sekret robienia dobrej kawy w wiejskich dworach, albo całkowitą receptę w jaki sposób robi się polski bigos, lub tajemnicę Wojskiego, że do rosołu, aby był pożywny i krew czyścił, wrzuca się kilka perełek i sztukę monety. Mało to są rzeczy, należą do sztuki nie mającej z poezją nic wspólnego, do sztuki kulinarnej, a jednak mają one dla czytelników niezrównany powab swojskości i niejeden, jeżeli przy czytaniu „Pana Tadeusza” zaleci go aromat litewskiego bigosu, przypomni sobie równocześnie swój dom rodzinny, wesołych towarzyszy młodości i — lepsze czasy...

Kto kocha, powiadają, że kocha wszystko co jest w drogim dla niego przedmiocie, zarówno wady jak cnoty. Jeżeli poeta co ukocha, niema tak błahej, tak poziomej rzeczy, którejby nie podniósł do wyżyn poezji. Nigdzie zaś podobno miłość nie odzywa się tak silnie, jak w tęsknocie. Dlatego potrzeba zdaje się poetom, aby serce ich opłakiwało jakąś stratę, jeżeli natchnienie ma zejść na nich. I. Goethego poematu nie inny był początek; i on w zawieruchach i chaosie francuskiej rewolucji tęsknił za błogim stanem pokoju, gdzieby każdy mógł żyć bezpiecznie w swej chacie, uprawiać swą rolę a nie drżeć co chwila o życie i mienie. Więc rozhukanym żywiołom namiętności przeciwstawił w „Hermanie i Dorocie” cichą miłość dwojga młodych wieśniaków, w pracy i zadowoleniu serca widząc zadatek i przepowiednię lepszej przyszłości. A kto wie, czy nie toż samo uczucie natchnęło niegdyś także i Homera? Czy jego nieśmiertelne pieśni nie były takiem tęsknem zwróceniem oka w minione czasy świetności i chwały, w czasy, które wydawały ludzi tak mężnych, jak Achilles i rozumnych, jak Odysseusz?

Kto to wie? Gołosłownie temu zaprzeczyć trudno, a analogja mocno przemawia za tem.

Ale i tego możemy być także pewni, że ani Goethe ani Homer nie mieli tak silnych pobudek tęsknoty, jak nasz poeta.

Adam Bełcikowski.

= Celem ochrony lasów, ministerstwo dóbr państwa opracowuje, jak donoszą dzienniki petersburskie, przepisy, wprowadzające znaczne ograniczenia do prawa o użytkowaniu z lasów, zabezpieczających brzegi rzek i źródła wód; większość tych lasów ma być przez skarb wykupiona z rąk prywatnych właścicieli. Co się zaś tyczy reszty lasów, nowe przepisy zawierają obostrzenie, zastrzegające ażeby powstała po wyrąbaniu lasu przestrzeń bezwarunkowo była na nowo zadrzewiana. W ten sposób przepisy ministerstwa mają powstrzymać dalsze zmniejszanie się przestrzeni leśnych.

= W drugiej połowie przyszłego miesiąca otwartą będzie w Petersburgu wystawa produktów rolnych.

= Z rozporządzenia władz administracyjnych, wydawaniem zapomóg ubogiej ludności, rodzinom pozostałym po zabitych żołnierzach, z funduszów rządowych i prywatnych, mają się zajmować sami naczelnicy kancelaryj cyrkułowych, powiatowych i innych wydziałów administracyjnych, powierzanie zaś tej czynności urzędnikom podwładnym stanowczo zabronione zostało.

= Miasto Włodawa, w gubernji siedleckiej, wyznaczyło ze swoich funduszów sumę rs. 1,300 na położenie nowych bruków na kilku ulicach.

= Komisja poborowa miasta Warszawy, oraz komisje gubernjalne Królestwa Polskiego rozpoczynają już swoje czynności. Przedewszystkiem popisowi urodzeni w roku 1862-im będą zaciągnięci do właściwych ksiąg kontroli poboru, które przekazane zostaną komisjom powiatowym, faktycznie zajmującym się poborem. Pobór jak zwykle rozpocznie się w dniu 13-ym listopada i trwać będzie, stosownie do liczby popisowych, do grudnia lub stycznia. Wyznaczenie delegatów ze strony miast i powiatów do komisyj poborowych, oraz lekarzy do superewizji ogłoszone będzie w przededniu terminu poboru. Liczba poborowych będzie cokolwiek mniejszą, niż w roku ubiegłym; podziałów rekrutów już dokonano.

= Warszawska kasa oszczędności, w ciągu tygodnia od dnia 22-go do dnia 29-go lipca r. b. włącznie, wydała 115 nowych książeczek (mniej o 20 niż w tygodniu poprzedzającym), na które, tudzież na dawniejsze w 550 wnioskach, złożono rs. 14,445 kop. 40 (mniej o rs. 6,326 kop. 90 niż w tygodniu poprzednim). W tymże tygodniu kasa oszczędności na żądanie 200 uczestników wypłaciła (prócz procentów w sumie rs. 78 kop. 87, należnych za rok bieżący od całkowitych odbiorów) rs. 9,985 kop. 80½ (mniej o rs. 1,787 kop. 21½ niż w tygodniu ubiegłym), oraz umorzyła 74 książeczek. Ogólna przeto liczba uczestników 35,223 posiada kapitał rs. 1,437,858 kop. 5½ (więcej o rs. 4,459 kop. 59½ niż w tygodniu minionym).

= W dniu 13-ym b. m., w kancelarji zarządu kolei, odbędzie się ogólne roczne zebranie członków stowarzyszenia spożywczego drogi żelaznej nadwiślańskiej.

= W przyszły poniedziałek odbędzie się w magistracie warszawskim nowa licytacja na sprzedaż pięciu placów, pozostałych po uregulowaniu ulicy Trębackiej. Pierwszy z placów, liczący 2002·5 łokci kw., oszacowany jest na 42,500 rs.; drugi, mający 1943·4 ł. kw., rs. 35,700; trzeci 2214.4 ł. kw. oceniony na rs. 38,250; czwarty 2060 ł. kw., na 35,700 rs.; piąty wreszcie 3213·5 ł. kw. z trzechpiętrowym domem murowanym, rs. 70,800. Licytacja odbywać się będzie oddzielnie na każdy plac, lecz dozwolono również nabyć wszystkie place razem.

= Podczas lata wędliny wszelkiego rodzaju, przyrządzane z wieprzowego mięsa, łatwo podlegające zepsuciu i w ogóle nieświeże, nie powinny się znajdować w sklepach na sprzedaż; celem więc przekonania się o ile rzeźnicy, tak zwani massarze, przepis ten zachowują, odbytą będzie rewizja w rozmaitych składach wędlin.

= P. oberpolicmajster zmienił poprzednie rozporządzenie, polecając komisarzowi cyrkułu praskiego, wszystkie wozy tak z ładunkami jak i próżne skierowywać z Pragi do Warszawy nie przez most kolei nadwiślańskiej, lecz przez most aleksandrowski, z tem wszakże zastrzeżeniem, aby wozy trzymały się prawej strony, idąc jeden za drugim bez wymijania.

= Z powodu naprawy bruków na ulicy Świętojańskiej wstrzymany został przejazd przez tę ulicę na przestrzeni od Starego Miasta do Kanonji.

= W murze otaczającym cmentarz powązkowski urządzoną zostanie nowa brama, piąta z kolei, oraz posunięte będzie dalej ogrodzenie murowane. Na wzniesienie nowej bramy i parkanów wyasygnowano już 450 rs.

= Latarnie miejskie gazowe zapalane są obecnie o godzinie 8-ej minut 15 wieczór, gaszone zaś o godzinie 3-ej zrana.

= Egzaminy powakacyjne w warszawskim uniwersytecie rozpoczną się w dniu 2 września (n. st.) i odbywać się będą przed komisjami na ten cel wybranemi. Na wydziale medycznym egzaminy ukończone być mają w dniu 14-ym września (n. st.).

= Okręg naukowy warszawski udzielił pozwoleń na nauczanie: bar. Pawłowi von Engelhardtowi, Katarzynie Permiakowej, Matyldzie Krierównie, Ludwice Bobrowskiej, Wandzie Zendlerównie, Helenie Jurgensohnównie, Helenie Jejtównie, Jadwidze Karolinie Benduskiej i ks. Witoldowi Czeczotowi; prócz tego otrzymały świadectwa na nauczycielki prywatne: Julja Sabina Prochowska, Bronisława Rozalja Kuligowska i Ewa Walentyna Kossakowska.

= **Z teatru i muzyki.**

* Odbudowa teatru rozmaitości, dzięki poparciu władzy, będzie odtąd postępowała szybszym krokiem.

Brakująca według kosztorysów suma około 60,000 rs. pokrytą być ma z pożyczki czy zapomogi, jaką dyrekcja teatrów wskutek odpowiedniego przedstawienia p. jenerał gubernatora prawdopodobnie otrzyma.

Dla nader krótkiego już czasu sala teatru wewnątrz wykończoną być ma tylko z grubsza, o tyle aby możliwą było rzeczą rozpocząć przedstawienia.

Wszelkie ozdoby wykonane zostaną dopiero w roku przyszłym.

A schody i zajazd od ulicy Wierzbowej?

* Dzisiaj trzydzieste piąte przedstawienie niewiędnącej „Carmeny”.

Od rana przy kasie teatru ruch niepowszedni.

* Repertuar przyszłego tygodnia zapowiada na czwartek przedstawienie „Marty” z interesującą obsadą partyj kobiecych.

Martę po raz pierwszy odśpiewa młoda, utalentowana śpiewaczka, pani Klamrzyńska.

Jako Nancy ukaże się także po raz pierwszy— panna Hermanówna.

* „Czartowska Ława” Galasiewicza, po dłuższej przerwie, wznowioną zostanie w przyszłym tygodniu w teatrze nowym.

* P. Juljan Zakrzewski wkrótce już kończy szereg gościnnych występów na tutejszej scenie i powraca na stały pobyt do Moskwy.

= Odznaczenie.

Redaktorowie *Tygodnika illustrowanego* Ludwik Jenike, *Kłosów* Adam Pług (Ant. Pietkiewicz), oraz były redaktor *Tygodnika powszechnego* Stanisław Grudziński i znany historyk prof. Pawiński, autor dzieła o Portugalji, otrzymali order portugalski Chrystusa.

Jestto najdawniejszy z orderów portugalskich, ustanowiony w r. 1317-ym przez króla Djonizjusza i zatwierdzony przez papieża Jana XXII-go w roku 1320-ym. Początek tego orderu sięga zakonu templarjuszów.

= *Art. nad.*

Szanowny redaktorze!

Chwalebną myśl powzięli wychowańcy szkół szczebrzeszyńskich—odbycia w dniu 4-ym października r. b. ogólnego zjazdu wszystkich wychowańców tych szkół, bez względu na czas ich ukończenia.

Zebranie poprzednie, odbyte w dniu 15-ym lipca, było zapewne wypadkowe, skoro rzadko kto o niem był uprzedzony, spodziewać się więc należy, iż nowo wyznaczone będzie znacznie liczniejsze, gdyż za pośrednictwem pism codziennych wszyscy się o niem mieli sposobność dowiedzieć.

Sądzę, że redakcja *Kurjera* nie odmówi miejsca kilku niniejszym słowom przypomnienia, wystosowanym pod adresem wszystkich wychowańców szkół Szczebrzeszyna.

Gdyby każdy z nich zechciał przyjechać do Lublina, projektowany zjazd byłby jednym z najoryginalniejszych, jakie kiedykolwiek się odbyły.

Żałować tylko przychodzi, iż w zjeździe zbyt mały udział przypadnie profesorom szczebrzeszyńskim...

Kurjer doniósł niedawno, iż z licznego niegdyś ich grona dotąd pozostaje przy życiu jeden tylko sz. profesor Filip Zabawski.

Nie śmiem twierdzić na pewno, o ile informacja ta jest dokładną, przed dwoma jednak laty słyszałem jeszcze o trzech żyjących nauczycielach szczebrzeszyńskich — Olędzkim prof. matematyki, który ostatecznie mieszkał w Włocławku, Pantaleonie Przystomowskim i Janie Nielepcu.

Pośród b. uczniów Szczebrzeszyna znajdzie się chyba kilku, którym są znane losy wspomnionych profesorów i którzy też zechcą podzielić się swojemi informacjami z ogółem zainteresowanych.

Racz przyjąć i t. d.

F. S., b. wychowaniec
szkół szczebrzeszyńskich.

= Sprzedaż przymusowa.

Dyrekcja szczegółowa Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie ogłasza licytacje publiczne na sprzedaż 41 dóbr, zalegających w opłacie rat.

Termin sprzedaży naznaczony na pierwsze miesiące roku przyszłego.

= Znowu cudowne dziecko.

Po Ernestynce Boucher, cudownej skrzypaczce, będziemy oglądali i słyszeli inną znów cudowną wirtuozkę, Michalinę Knepper, rodem bawarkę, która ma grać i na skrzypcach i na fortepianie z niezwyczajną wprawą.

Jestto sześcioletnie „bobo”, umiejące na pamięć całego Beethovena, Mozarta i Schumanna.

Dziewczątko przybędzie do Warszawy wprost z Drezna, gdzie podobno w świecie muzycznym wywołało niezmierny podziw.

Zobaczymy i usłyszymy.

= Króliki.

Przybył do Warszawy jakiś niemiecki sztukmistrz, zamierzając pokazywać tresowane króliki.

Króliki te na wzór pudlów mają aportować, tańczyć rozmaite tańce, pokazywać sztuki gimnastyczne i t. p.

Podobno tresowane króliki ukażą się w arenie cyrkowej.

= Żarłok.

„Na kogo tu liczyć, kiedy własny apetyt i pragnienie człowieka zawodzą!...”

Temi słowy musi teraz lamentować Ludwik D., zamieszkały na Nowej Pradze, 19-letni młodzieniec.

Założył się on z kolegami, iż w ciągu trzech godzin da koncert jedzenia i picia.

Miał on zjeść dwanaście serdelków z półtuzinem bułek, następnie wypić pół kwarty wódki, potem jajecznicę z pół kopy jaj i popić to całym tuzinem kufelków piwa, wreszcie skonsumować spory ser krowi z całym bochenkiem chleba i na zakończenie wypić również kwartę wódki.

Do zakładu stanęło pięciu towarzyszów, którzy w razie wygrania zobowiązali się uiścić należność za skonsumowane jedzenie i wypite trunki oraz dać D. do ręki 10 rs.

Zakład rozegrywał się w jednym z szynczków praskich z udziałem licznej galerji.

Znano kolosalny apetyt D. i byli tacy, którzy na boku robili zakłady, dochodzące do paru rubli.

Urządzono sobie sport *sui generis*.

Młodzieniec punkt o 9-ej wieczorem zabrał się do spełnienia zakładu i pierwsza część programu, to jest serdelki z bułkami, oraz wódka wypełnioną została z powodzeniem...

Spożywanie jajecznicy szło trochę tępo, ale D. zjadł wszystko do ostatniego kęska, popijając w trakcie tego piwo do 12-tu kufli...

Nareszcie przy pierwszym kawałku sera biedak zaczął się na serjo mieszać i po spożyciu połowy ogromnej porcji padł nieprzytomny na ziemię.

Zakład więc został przegrany, a wartogłowowi, pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, grozi wielkie niebezpieczeństwo.

= Upośledzona.

Ulica Sienna, na przestrzeni od Sosnowej aż do placu Witkowskiego, traktowana jest po macoszemu przez municypalność naszego miasta.

Bruk wyłamany, z licznemi dołami, chodników wcale niema, a na dobitek w nocy ubóstwo światła tak wielkie, że ciemności egipskie narażają przechodniów na niejednokrotny wypadek.

Jestto najlepszy zakątek dla złodziei, często też mieszkańcy tej ulicy słyszą w nocy krzyki: „łapaj go! trzymaj!” a wypadki kradzieży są na porządku dziennym.

Mieszkańcy tego zakątka proszą nas o zwrócenie uwagi władzy właściwej na ten stan rzeczy.

= Z wypraw złodziejskich.

Na Pradze pan K. posiada, jak na prywatnego człowieka, ładną piwniczkę z winami różnych gatunków.

Otóż wczorajszej nocy dobrali się rzezimieszkowie do owej piwnicy i zabrali z sobą 70 butelek.

Żal im widocznie było, że więcej nie mogli unieść, więc urządzili sobie pijatykę na miejscu, o czem świadczą zostawione przez nich próżne butelki.

Znaleziono próżnych butelek 16, musiało więc być kilku łotrów i mieli mocne głowy, kiedy zdołali wyjść swobodnie, a wypite wino węgierskie było stare i mocne.

= Śmiertelna rana.

Nocy dzisiejszej na Pradze pod nrem 150 pobili się Aleksander Z. i Benedykt Ch.

Poszło im o rachunek pieniężny.

W czasie bójki Z., wydobywszy długi stołowy nóż, pchnął nim przeciwnika w lewy bok.

Rana jest śmiertelna a sprawca jej z obawy odpowiedzialności uciekł.

= **Wypadki.** Wczoraj na Chłodnej Teodora P. upuściła ciężki garnek żelazny, który **przetrącił** jej prawą nogę.

Bonifraterskiej w fabryce wyrobów tabacznych Szaja B. krając maszynką tytoń, odciął sobie palec u lewej ręki.—Na Powiślu Karol B. zranił kamieniem w głowę 8-letnią Teklę S.

= Narada.

Sprawa wzajemnego ubezpieczenia strat pogorzelowych znajduje licznych zwolenników pomiędzy ziemianami gubernji płockiej.

Dotąd jednak od projektów nie przeszli oni do czynu.

To też *Kor. płoc.* słusznie radzi miejscowym rolnikom, ażeby zebrali się w Płocku na narady i tu po przeprowadzeniu odpowiedniej dyskusji powzięli już jakie kroki praktyczne.

Kor. proponuje na tę naradę termin 12-go sierpnia r. b.

= Z seminarjum w Kielcach.

W ostatnim roku szkolnym seminarjum kieleckie na wszystkich 5-iu kursach swoich liczyło ogółem 52-ch alumnów, najwięcej na kursie filozoficznym—17-tu, najmniej na drugim teologicznym—6-iu.

Ukończyli całkowity kurs nauk seminaryjnych w Kielcach następujący alumni: Wroński Michał, Rusin Ludwik, Jaros Józef, Komenda Franciszek, Prawda Jan, Przykowski Andrzej, Gacki Edward, Grabowski Kazimierz i Dworak Franciszek.

W d. 8-ym lipca wszyscy ci alumni, oprócz Jana Prawdy, otrzymali święcenia.

= Lekarze.

Gubernja lubelska posiada ogółem 55 lekarzy, z których 33 etatowych, reszta zaś zajmuje się wolną praktyką.

W stosunku do ludności gubernji, jeden lekarz przypada na 15,800 mieszkańców.

= Plany regulacyjne.

W obecnej chwili sporządzane są plany regulacyjne w miastach prowincjonalnych: Łomży, Pułtusku i Łodzi.

Plany te, po uzyskaniu zatwierdzenia władz właściwych, będą stopniowo wprowadzane w wykonanie.

Poprzednie plany regulacyjne tych miast liczą już około 30-tu lat.

= Rabunek.

Mieszkaniec osady Krzeszowa, w biłgorajskiem, Froim Urman, ugodziwszy się z 5-ma najemnikami o przybycie ich do koszenia zboża w dobrach Depultycze, w chełmskiem, udał się z nimi na miejsce przeznaczenia, lecz w lesie w czasie podróży najemnicy rzucili się na niego, odebrali paszporty swoje i ograbili z pieniędzy.

Napastników ujęto już we wsi Zwierzyńcu w zamojskiem.

Ze świata.

× **Ks. arcybiskup Feliński** powrócił do Lwowa i zamieszkał w klasztorze oo. dominikanów.

× **Ś. p. Anczycowi** poświęca *Berl. Börs. Cour.* wspomnienie pośmiertne, oddając należne pochwały jego zasługom na literackiej niwie.

× **Trzy nowe czasopisma** zaczęły wychodzić z dniem 1-ym b. m. We Lwowie literacki dwutygodnik *Przedświt*, w Czerniowcach zaś *Gazeta polska* i *Przegląd literacki.*

× **Na Kaszuby** wybiera się kilku lingwistów i pisarzy z Królestwa i Galicji w celach naukowych, między innymi: pp. Parczewski z Kalisza i Ramułt ze Lwowa, oraz krakowianin, słuchacz uniwersytetu jagiellońskiego, Windakiewicz.

× **W paryskiem konserwatorjum** na konkursie gry na skrzypcach, otrzymał pierwszy akcesyt szesnastoletni Rozowoj, z Warszawy, jak donoszą francuskie dzienniki.

× **Na liście nagrodzonych** uczniów w paryskiej *Ecole Monge*, spotykamy jedno polskie nazwisko, Sienkiewicza. Nagrodę w szkole Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny otrzymał nasz rodak — Czerwiński.

× **Międzynarodowy kongres literacki** odbędzie się w Amsterdamie w miesiącu wrześniu r. b. Honorowym prezydentem jest, jak wiadomo, W. Hugo, członkami zaś komitetu: Paweł Heyse, W. Löwenthal, Blanchard Jerold, hr. Beust, Paolo Ferrari, A. Colzado, jeneralny konsul Stanów Zjednoczonych Walkes, Fred. Baetzmann, J. I. Kraszewski, Djuvara, van Duyl, Tallichet i J. Willenmaier. Program dyskusyj obejmuje następujące punkta: Sprawozdanie z czynności kongresu w Rzymie w r. 1881-ym, projekt nowej międzynarodowej konwencji literackiej i prawo spadkobierców własności literackiej. Odczytane nadto zostaną dwa obszerne referaty: „Hollandja i swoboda prasy w XVII-ym i XVIII-ym wieku,“ oraz „Powieść we wszystkich krajach i jej stosunek do obyczajów“.

× **Pogrzeb Dopplera** odbył się w Wiedniu z wielką uroczystością dnia 31-go z. m.

× **Przedstawienia w Bayreucie** z dniem 31-ym z. m. dobiegły do końca. Uczęszczane znacznie mniej niż w latach poprzednich, straciły wiele na uroku i wątpić należy czy się jeszcze kiedy powtórzą.

× **Zwłoki kapitana Webba** wyciągnięto z wody ośm mil od Niagary w Lewistonie. Cała głowa nieszczęśliwego śmiałka silnie poraniona.

× **Węgierskie arcydzieła.** Niedawno podały niemieckie czasopisma wizerunek Estery Solymossy, wykonany według portretu malarza Abranyi. Artysta odtworzył Esterę według opisów jej krewnych i znajomych, a udało mu się tak wybornie, iż malując z natury, lepiejby wywiązać się z zadania nie potrafił. Obecnie inny znów artysta, który atoli uważał za stosowne nazwisko swe zachować w tajemnicy, odtworzył na płótnie scenę morderstwa w synagodze w Tisza-Eszlar, według zeznań Moritza Scharfa. Reprodukcje fotograficzne zgrozą przejmującego obrazu rozrzucane są między ludem w celach anti-semickiej propagandy.

× **Japonki** piękny przykład dają paniom naszym. Podczas bowiem, gdy powszechnym jest zwyczajem na całym świecie, iż kobiety wiek swój ukrywają, jedna tylko Japonja chwalebny pod tym względem stanowi wyjątek. Japonki posuwają tak daleko szczerą otwartość, iż ubraniem głowy i uczesaniem oznaczają swoje lata. I tak — podlotki wplatają we włosy różową krepę, panny na wydaniu zaczesują je bardzo wysoko, zaplatając je z tyłu w kształcie wachlarza, wdowy zakręcają włosy około wielkiej szyldkretowej szpilki zatkniętej prostopadle i t. d.

Nekrologja.

† Z dobrowolnej ofiary złożonej przez rzemieślników i pomocników kotlarskich na wotywę solenną w dniu Przemienienia Pańskiego zakupioną została wotywa w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, na którą zaprasza się wszystkich w tym warsztacie pracujących na godzinę **11-tą** zrana.
—2604—

† Wszystkim kolegom, przyjaciołom i znajomym, którzy licznie zebrali się, aby uczestniczyć przy smutnym obrzędzie wyprowadzenia i pochowania zwłok żony mojej i tym sposobem przynosząc ulgę memu zbolałemu sercu, oddali hołd zwłokom wzorowej żony i matki, składam serdeczne „Bóg zapłać.“

—2679— **Juljan Schesz z rodziną.**

Z Cesarstwa.

Petersburg 2-go sierpnia.—„Minister - prezydent Bułgarji, jenerał-major jeneralnego sztabu Sobolew, pisze *Nowoje wremja*, odjeżdża w dniu 8-ym sierpnia do Sofji przez Wiedeń. Jedzie on na swoje stanowisko wraz z rodziną, z czego można wnosić, że krążące po dziennikach pogłoski o odwołaniu go z Bułgarji pozbawione są podstawy. Po powrocie jenerała Sobolewa do Bułgarji ma podobno wkrótce rozstrzygnąć się najżywotniejsza z kwestyj będących na porządku dziennym. Ową kwestją jest wprowadzenie trwałego, prawnego porządku w administrowaniu krajem. Dotychczas zarządzano Bułgarją na podstawie konstytucji tyrnowskiej, dotąd nieodwołanej, oraz całym szeregiem nadzwyczajnych pełnomocnictw, nadanych księciu bułgarskiemu, nieuregulowanych dotychczas przez żaden akt państwowy.”

Petersburg 2-go sierpnia. — Dzienniki tutejsze powtarzają z urzędowego sprawozdania służby sanitarnej cesarstwa niemieckiego, że dotychczas w Europie zdarzyły się cztery wypadki cholery zakończone śmiercią, a mianowicie: w Hamburgu, Wrocławiu, Duisburgu i Landshucie (w Bawarji). W każdem z wymienionych miast było po jednym wypadku.

Petersburg 2-go sierpnia.—Z Tyflisu donoszą o napadzie zrobionym kilka dni temu w porze nocnej na stację zarządu studzien rządowych we wsi Dżan-Jatagu w gubernji jelizawetpolskiej. Zarządzający Wilman został zabity, leśniczy Herasimenko ciężko poraniony, a kasa zrabowana.

Moskwa 2-go sierpnia.—*Russkij Kurjer* pisze, że komisji do zrewidowania praw żydów w Rosji przedstawioną została do rozstrzygnięcia kwestja, czy wolno jest żydom, zajmującym się w różnych miastach rosyjskich rozmaitemi rzemiosłami, trzymać u siebie w charakterze robotników i innych pracowników, ludzi wyznania przwosławnego? W myśl opinji wyrażonej w tym względzie przez ober-prokuratora synodu, p. Pobiedonoscewa, ministerjum spraw wewnętrznych w danym wypadku oświadczyło: nie dopuszczać, aby żydzi eksploatowali pracę ludzi wyznania prawosławnego, gdyż jest to przeciwne narodowemu duchowi ludu i jego religji. Ministerjum kierowało się w tym razie opinją ober-prokuratora w kwestji staroobriadców, według której tym ostatnim nie wolno jest mieć u siebie służby wyznania prawosławnego. Tegoż samego przestrzegało również duchowieństwo prawosławne w gubernjach zachodnich, odnośnie do chrześcijan będących w służbie u żydów, gdzie lubo chrześcijanie nie objawiali skłonności do judaizmu, ale przecież zapominali o swojej wierze prawosławnej i przestawali uczęszczać do cerkwi nawet w najuroczystsze święta.

Moskwa 2-go sierpnia.—*Charkowskie guber. wiedomosti* objaśniają znaczne podrożenie koni na jarmarkach w południowej Rosji znacznemi zakupami koni rosyjskich za granicę, do Rumunji i Austrji, czynionemi nietylko przez osoby prywatne, ale głównie przez rządy na potrzeby armji. Już w zeszłym roku na jarmark w Połtawie przybyli remonterowie rumuńscy, teraz zaś zjeżdżają jeszcze prócz tamtych remonterowie tureccy. Dzisiejszy turecki minister wojny podczas swego pobytu w Rosji w czasie ostatniej wojny, przekonawszy się o zaletach, sile, a głównie wytrzymałości rosyjskich koni stepowych, kazał zakupywać ich w Rosji po kilka tysięcy sztuk przez lat kilka. Pierwszy zakup odbywa się obecnie.

Ostatnia poczta
Kurjera Warszawskiego“.

Paryż 2-go sierpnia.—Podczas dzisiejszych obrad w izbie deputowanych nad umową z koleją wschodnią Madier de Montjau postawił wniosek, aby z powodu szczególnej ważności tej kolei pod względem strategicznym dyrektora i połowę członków rady administracyjnej mianowało państwo. Minister wojny Thibaudin odpowiedział: podczas pokoju zajęty jest *conseil supérieur* przygotowaniem wszystkich środków do zabezpieczenia mobilizacji; po wybuchu wojny każdy dyrektor staje się urzędnikiem ministerstwa. Madier de Montjau pyta, czy *conseil supérieur* może zaręczyć, że kolej w razie potrzeby gotową będzie do wszystkiego? Thibaudin: Gdybym nie mógł dać podobnego zapewnienia, nie byłbym godnym piastowania urzędu ministra wojny. Izba odrzuciła poprawkę Madiera 308 głosami przeciw 117 i przyjęła całą umowę 334 głosami przeciw 118. Następnie przyjęła 329 głosami przeciw 130 umowę z koleją zachodnią. Prezydent Brisson ogłosił zamknięcie sesji zwyczajnej.

Paryż 2-go sierpnia.—W senacie prezes ministrów Ferry odczytał dekret zamykający sesję tegoroczną.

Paryż 2-go sierpnia.—Prezydent Grévy odjeżdża w poniedziałek do Mont sous Vaudrey. Ambasador francuzki w Petersburgu, admirał Jaurès, przybył dziś do Paryża.

Aleksandrja 2-go sierpnia.—Ruch kolejowy pomiędzy Aleksandrją i Rosettą, gdzie wybuchła cholera, wstrzymany. W Mansurze ustała epidemja nagle w przeciągu 48 godzin. Obecnie cierpią najwięcej miejscowości: Rosetta, Mehallet, Tantah, Zagazik i Szybin el Kum. Znaczne siły lekarskie z Damietty i Mansury wysłano do Rosetty.

Kair 2-go sierpnia.—Podczas ostatnich 24-ch godzin (do dziś godziny 8-ej zrana) zmarło na cholerę: w Aleksandrji jedna osoba, w Izmaile 3, w Tantah 49, w Rosecie 15, w Damiecie 3, w Mansurze 2, w Zagazik 35, w Gizeh 28, w Barrage 11, w Kairze 273. W prowincjach Garbieh, Dakalieh, Charkieh, Ghizeh, Affeh, Benisuef, Minieh i Gallubieh 467 osób.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego“.

Budapeszt 4-go sierpnia.

Wczorajszego wieczora w Preszburgu tłumy ludności przeciągały ulicami, tłukąc szyby w mieszkaniach żydowskich. Dano pięć wystrzałów armatnich, celem zaalarmowania i przestraszenia demonstrantów. Cała załoga wystąpiła pod broń; kawalerja pośpieszyła z sąsiednich miejscowości. Zamknięto ulice i rozproszono tłumy; wiele osób aresztowano. Około północy zapanował spokój w mieście. Wojsko obozuje na placach i ulicach.

Paryż 4-go sierpnia.

Posłem francuskim w Wiedniu mianowany będzie hr. Foucher de Careil.

Londyn 4-go sierpnia.

Układy posła francuskiego w Pekinie nie rokują pokojowego załatwienia sporu.

Paryż 4-go sierpnia.

Policja odkryła papiery i oznaki, świadczące o przygotowanym zamachu rewolucyjnym legitymistów. Wiele osób aresztowano.

Paryż 4-go sierpnia.

Rewizje dokonane w Lyonie wykazały istnienie tajnych komitetów legitymistycznych, dążących do odbudowania monarchji.

Paryż 4-go sierpnia.

Skutkiem wybuchu w fabryce prochu w Angoulême zginęło 6-ciu ludzi. Straty wynoszą miljon franków.

Charków 4-go sierpnia.

Na drodze żelaznej azowsko-kurskiej zaprowadzono już służbę sanitarną. Dworce uległy dezinfekcji, a służbę zaopatrzono w środki lecznicze.

Paryż 4-go sierpnia.

Cesarz Anamu, Tu Duk, umarł. Rządy po zmarłym objął kuzyn jego, Phudak.

Rzym 4-go sierpnia.

Przy zawaleniu się wierzchołka Epomeu wiele osób zajętych ratunkiem zostało rannych, a okoliczne farmy zasypane.

Rzym 4-go sierpnia.

Na Ischii dają się ciągle uczuwać lekkie faliste wstrząśnienia. Wieczorem było silniejsze uderzenie. Jest obawa, aby nowa katastrofa nie pochłonęła ludzi prowadzących roboty ratunkowe. Wczoraj wydobyto pięć osób, które spędziły 250 godzin pod gruzami. Szczyt góry Epomeos runął. Do uprzątnięcia gruzów używają dynamitu. W Borgo d'Ischia (stolica wyspy ocalona podczas katastrofy; *przyp. red.*) mieszkańcy obozują pod gołem niebem w śmiertelnej trwodze. Prof. Palmiera zaprzecza doniesieniom dzienników, jakoby on zapowiedział rychłe trzęsienie ziemi w Neapolu.

Aleksandrja 4-go sierpnia.

Kordon choleryczny został wzmocniony. W Szybin el Kum cała ludność wymarła. W Kairze daje się dostrzedz osłabienie śmiertelności; wszakże rosną wypadki zasłabnięcia. W obozowisku pod Turrah wybuchła zaraza. Anglicy przygotowują się do ewakuacji Egiptu.

Petersburg 4-go sierpnia.

Russkij kurjer, według informacji „Ajencji północnej", otrzymał pierwsze ostrzeżenie za szkodliwy kierunek w opinji o ustroju państwowym oraz za podawanie fałszywych faktów o stanie ekonomicznym włościan, celem wywołania niechęci w umysłach ogółu.

Petersburg 4-go sierpnia.

We wczorajszym pięciowiorstowym biegu na torze w Carskiem Siole pierwszy stanął do mety „Taille-Vent" hr. Aug. Potockiego. W drugiej zaś gonitwie o nagrodę dla koni trzyletnich zwycięztwo odniósł „Telefon" Dorożyńskiego, „Perkun" zaś przyszedł ostatni.

Libawa 4-go sierpnia.

Właściciel majoratu Nolde został zamordowany w drodze do Libawy. Zamach był z góry obmyślony. Zbrodniarze siedzieli ukryci w krzakach, zkąd rzucili się na ekwipaż.

GIEŁDA.

Dnia 4-go sierpnia roku 1883-go.

Kursa dziś pozostały prawie niezmienione w porównaniu z onegdaj notowanemi i z wczoraj płaconemi.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** płacono z początku 49.97$\frac{1}{2}$. Zwiększenie się liczby zapotrzebowań podniosło kurs płacony do 50 przy żądaniu 50.07$\frac{1}{2}$. Krótkoterminowe płacono z początku 49.92$\frac{1}{2}$, później podniosły się też w cenie i doszły do 49.95, lecz w końcu, gdy się znów znalazło więcej oddających spadły do 49.87$\frac{1}{2}$ przy żądaniu 49.97$\frac{1}{2}$.

Na pomniejsze miasta niemieckie długoterminowe 49.90 i 49.80 płacono, krótkoterminowe zaś po 49.75 były oddawane.

Na **Londyn** żądano za 1 f. szt. na krótki termin 10.16; do tranzakcyj jednak nie doszło.

Na **Paryż** płacono za 100 fr. 40.45 do 40.50 przy żądaniu niezmienionem 40.55.

Na **Wiedeń** za 100 fl. również w wekslach któtkoterminowych 80.50 żądano. Płacono zaś 85.25, później 85.30 aż do 85.40 — o 20 do 30 kop. wyżej niż we czwartek.

Listy likwidacyjne bez obrotu. Żądano za większe 88.85, za mniejsze 88.70. Pożyczka wschodnia 92.50 w żądaniu, oddawana była po 92.35.

Listy zastawne ciągle jeszcze drożej. Za A serji I-ej żądano 101, za B 100.90, za małe 100.80 płacono przy usposobieniu cokolwiek słabiejącem za A 100.85 do 100.75, za B 100.75, za małe 100.65. Serji III-ej 100.75, 100.70 i 100.65 w żądaniu, płacono 100.45 do 100.40.

Listy miejskie natomiast zdaje się doszły już do swego punktu kulminacyjnego i obecnie kursa ich obniżać się nieco zaczynają. Dziś obniżka co do trzech pierwszych seryj wynosi 25 kop.: 96.75, 95 i 94.80. Serja IV-ta trzymała się przy żądaniu 94.15. Oddawano serji III-ej po 94.60.

Łódzkie bez obrotów. 86, 85.75 i 85.10 w żądaniu.

Akcje, jak zawsze, bez sprzedających. Zanotowano kursa żądane lub ofiarowane dla niezatracenia tradycji notowań. Za bankowe ofiarowano 314, za akcje ubezpieczeń warszawskiego tow. 163, za warsz. fabryk cukru 1250, za dobrzelińskie 1100, józefowskie 510. Akcje fabryki stali są do nabycia po 1800, tow. Lilpop, Rau po 1100 itd.

Zanotowano też kurs monet w naturze: marki po 50$\frac{1}{4}$, guldeny po 85$\frac{3}{4}$, franki po 40$\frac{3}{4}$ kopiejek.

Godzina 12$\frac{1}{2}$. Usposobienie bez zmiany. Za weksle długoterminowe na Berlin 50 płacono.

J. Wł.

TEATRA.

LETNI (w ogrodzie Saskim): Dziś: „Carmen". Jutro: „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje" i „Złoty cielec". — NOWY (przy ulicy Królewskiej): Dziś: „Sobkowa zagroda". Jutro: „Sobkowa zagroda".

NAJTANIEJ! 2835

Ceny niepraktykowane. **Kołdry** atłasowe, wełniane i tyftykowe, **Bielizna** pościelowa i dziecinna, **Wyprawki** kompletne oraz **Kołyski** ubrane.—Ceny niepraktykowane. Przyjmuje się do szycia wszelka bielizna, tak ze swoich, jak i z powierzonych materjałów. Magazyn od 8 Lipca przeniesiony został na róg **Nowego-Światu i Ordynackiej № 64.**

Konstancja E. Knoll.

Ważne i na czasie!

Wyprzedaż Obić Papierowych

w wielkim wyborze, po cenach niepraktykowanie nizkich. — № 85. Krakowskie-Przedmieście № 85, w przechodnim domu Rezlera, w pasażu. 3069

350 owiec

Elektoral-Negretti,

wysoko poprawnych, zupełnie zdrowych, mianowicie 150 matek i 200 skopów, są do sprzedania w dobrach **Pawłowice**, powiat Sochaczewski, przez stację kolei Grodzisk.

Wiadomość na miejscu w **Pawłowicach** lub w **Warszawie, u d-ra Brzezińskiego** przy ulicy **Nowo-Zielnej № 36.** 2147

Skład Obić Papierowych
pod firmą
K. SAPIECHY,
poleca Sz. Publiczności **Obicia** papierowe tegorocznych najświeższych deseni, w wielkim wyborze, po cenach jak najprzystępniejszych. № 6. Krakowskie-Przedmieście № 6, wprost kościoła św. Krzyża, w dziedzińcu. 3070

Towary do Płocka 3104

można posyłać berlinką przez P. Woltersdorf, która stoi przy zamkowym tarasie.

SŁYNNA POWSZECHNIE
HYGIENICZNA

WODA LEŚNA

WYŁĄCZNA WŁASNOŚĆ

Warszawskiego Laboratorjum Chemicznego,

otrzymywana ze świeżych pączków sosny, jodły, świerków i innych iglastych i balsamicznych drzew, poleca się do odświeżania i oczyszczania ubogiej w tlen atmosfery miejskich mieszkań.— Cena kop. 40, 75 i rs. 1 kop. 25

Główne Składy hurtowe i detaliczne w Magazynach własnych:
1) Miodowa № 1; 2) Krakowskie-Przedmieście № 1. 2904

GORSETY!!

Mamy zaszczyt zawiadomić, że z dniem dzisiejszym **otworzyliśmy**
w Warszawie, przy ul. Nalewki Nr 24,
Fabrykę Gorsetów
i upraszamy o łaskawe względy Szan. Publiczności.—Do tejże fabryki potrzebne **fachowe Pracownice** do 150, które wykonywają roboty gorsetowe u siebie w domu.

2146 Z uszanowaniem **Mintz & Lipschitz.**

Najpraktyczniejsze

TIURNIURY

różnej wielkości, wykończone podług

Modeli Paryzkich,

począwszy od rs. **2,**
poleca
Główny Skład
Bielizny

MAURYCEGO REICHEL,

przy ul. Wierzbowej, gmach Teatralny.

Kupującym hurtownie odstępuje się rabat.
3091

Ostrzeżenie!!! 3085

Ostrzegam aby nikt Wekslu wystawionego przezemnie w dniu 31 Lipca 1883 r. nie nabywał, gdyż takowy przymusowym sposobem został wyłudzony.—**Wiktor Cieszkowski.**

Ważne i na czasie!

Wyprzedaż Obić Papierowych

w wielkim wyborze, po cenach zupełnie nizkich. № 27. Chmielna № 27. 3068

Nowy-Świat

róg Chmielnej 29, przyjmują się **stare kapelusze** choćby najbardziej zniszczone, zniża cylindry i poszerza rondka jako też i filcowe.

Wojciech Gorczycki. 3041

Potrzebną jest zaraz na wieś 2145

Panna

do krawieczczyzny i gospodarstwa. Osoby interesowane mogą się zgłaszać w poniedziałek i wtorek: Aleje Jerozolimskie № 18, mieszkania 4, od godziny 11 rano do 3 po połud.

Nowo-otworzony Magazyn Obuwia męzkiego, damskiego i dziecinnego,

M. TONN,

przy ulicy Bielańskiej № 5, zaopatrzony został we wszelkie rodzaje obuwia. Ceny umiarkowane. Tamże przyjmują się obstalunki. 3092

Potrzebny jest zaraz na wieś

GUWERNER

ze świadectwami do przygotowania chłopczyka do klasy 1-ej. Osoby interesowane zechcą się zgłaszać w poniedziałek i wtorek dnia 6 i 7 b. m.: Aleje Jerozolimskie № 18, mieszkania 4, od godziny 11 rano do 3 po południu. 2144

Do Handlu Win i Kolonjalnege
w mieście powiat., potrzebnym jest

SUBJEKT. 2143

Wiadomość w składzie win p. **Wł. Nowickiego, Marszałkowska 40.**

Przez 8-m lat egzystujący

Zakład Jubilerski

L. IFLANDA,

przy ulicy Senatorskiej № 22 i Rymarskiej № 2, — przeniesiony został

na Tłomackie Nr 9,

dom p. Bernsteina. 2132

Nauka i wychowanie.

Uczeń VI klasy poszukuje korepetycyj. Adresy proszę składać w kantorze niniejszego pisma pod liter. F. F. 11811

Sekretarz progimnazjum II, nauczyciel prywatny, przyjmuje uczniów na stancję i przychodnich na korepetycję. Cena umiarkowana. Nowolipki № 38a, m. 5, od g. 2—6. 11601

Dla wspólnej z synem nauki, przy familji, życzą sobie przyjąć na wspólny koszt jednego lub dwóch chłopczyków. Ul. Wspólna № 13A, mieszkania 1. 11508

Uczę kroju specjalnie sposobem francuzkim ułatwionym, za rs. 8. Nowy-Świat № domu 12, m. 21. Leontyna B. 11371

Rodowita paryżanka udziela lekcje konwersacji, godzinę dziennie za 3 ruble miesięcznie, Ogrodowa № 5. 11097

Z upoważnienia władzy szkolnej stancja dla uczniów przy Saskim ogrodzie 18 rs. miesięcznie, jako też korepetycja. Wiadomość kiosk przy Koperniku. 11762

Marja Matuszewska przełożona pensji żeńskiej Leszno 28, zawiadamia że zapis uczennic już się rozpoczął a lekcje zaczynają się 1 września. 11787

Z dozwolenia władzy stancja dla uczniów wraz z korepetycjami w miejscu, przy zapewnieniu najtroskliwszej opieki. Chmielna № 33, mieszkania № 4. 11682

Bona młoda znająca język francuzki, znajdzie zajęcie zaraz. Plac św. Aleksandra № 8, mieszkania 11. 11691

Młody francuz mówiący po polsku i po niemiecku, szuka zajęcia lub demi-place przy familji. Zastać można od godz. 10—12, ulica Gęsia № 21, mieszkania 42. 11699

Stancja dla uczniów u nauczyciela przy gimnazjum męzkiem 4-m i szkole realnej prywatnej w Warszawie, Nowogrodzka № 13.

Nowo otworzona szkoła kroju i szycia damskich ubiorów, po nowo wynalezionej, dotąd niepraktykowanej łatwością francuzkiej metodzie. Kurs 10 lekcji rs. 15, biednym taniej. Krakowskie-Przedmieście № 36, naprzeciw Saskiego Placu. 11917

Francuzka z dobremi świadectwami, średniego wieku, poszukuje miejsca do dzieci. Żądana jest panna służąca, ze znajomością krawieczczyzny, prania koronek i czesania. Wiadomość: Nowy-Świat 40, m. 14.

Poszukuje się lekcyj języka rosyjskiego, w zamian za lekcje niemieckie. Ul. Złota № 12, mieszk. 3, od 2 do 5 po południu. 1621

Bona niemka w średnim wieku, posiadająca także język polski, poszukuje miejsca w domu chrześcijańskim do matkowania dzieci lub do zarządu domu. Ulica Krucza № 1 lit. A, mieszkania № 13. 11908

Paryżanka posiadająca dobre rekomendacje, za obiady pragnie udzielać konwersacji dzieciom. Codziennie godzinę. Widok 19, mieszkania 10. 11794

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Ulica Nowy-Świat № 67. 11798

Angielka życzy udzielać lekcję konwersacji za obiad, w przyzwoitym domu. Adresy proszę zostawiać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. L. G. 11916

Dla rodziców i opiekunów, z pozwolenia władzy naukowej, przyjmuję na stancję uczennice, zapewniając tymże jak najtroskliwszą opiekę i zupełną pomoc w naukach, na warunkach jak najprzystępniejszych. Adres: Nowozielna № 36, mieszk. 9. — M. Górecka.

Korepetytor znający jęz. niemiecki, potrzebny do ucznia klasy 3 realisty. Aleja Jerozolimska № 7, mieszkania 5. 11891

Posady i prace.

Panna znająca dobrze krój i szycie bielizny na maszynie, potrzebną jest zaraz do magazynu pościeli i bielizny Konstancji E. Knoll, Nowy-Świat 64. Tamże potrzebne są panny podręczne. 11949

Potrzebny jest uczeń do apteki w Żarnowie, gub. Radomska, 5 mil od Piotrkowa po szosie. Adresować przez „Paradyz.“ 1600

Potrzebną jest zaraz kobieta (niemka) do dzieci. Wiadomość w hotelu Europejskim pod № 96, od g. 12 do 1-ej z południa. 11802

Potrzebne panny do maszyny Singera, uzdolnione i podręczne, do bielizny. Ulica Chłodna 52, m. 14, w każdym czasie. 11864

Potrzebna panna uzdolniona w robocie pudełek. Miedziana № 1, m. 1. 1613

Panny zdatne potrzebne do krawieczczyzny damskiej, podręczne, do upinania sukien, do staników i do palt. Ulica Zimna 5, mieszkania 2. 11834

Jako uczeń w handlu towarów kolonjalnych pragnie się umieścić młodzieniec z prowincji. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać do biura ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18, pod lit. S. P. 1610

Potrzebnym jest rządca domu, który już pełnił ten obowiązek i posiada kaucji rs. tysiąc, przytem nie urzędnik. Wiadomość w sklepie Wielka № 13. 11706

Maszynistki potrzebne są, do fabryki wyrobu bielizny. Wiadomość u Rosenfelda, Dzielna № 10. 11110

Potrzebny uczeń do apteki, obznajmiony z praktyką lub nie, za wynagrodzeniem. Ostaszewska w Pułtusku. 1599

Subjekt z dobremi świadectwami posiadający obce języki, może znaleźć zaraz miejsce w składzie płótna i towarów białych **Adolfa** Zmigryder **et Comp.**, Wierzbowa № 4.

Zdolny tokarz - ślusarz poszukuje miejsca maszynisty na stałego. Ulica Solna № 16, wiadomość: Migalski. 11810

Osoba posiadająca kilkoletnie świadectwa z zarządu dużym domem, umiejąca smażyć wyborne konfitury w syropie, i suche, robić nalewki i inne domowe zapasy, życzy sobie przyjąć zarząd domu lub opiekę nad dziećmi w Warszawie albo do Rosji. Ogrodowa № 23, mieszk. 25. 11671

Mężczyzna lat 30, kawaler, władający dobrze językiem polskim i niemieckim, biegły w rachunkowości i korespondencji handlowej, z pięknem pismem, jako kupiec fachowo ukształcony, mogący złożyć kaucji do rs. 600, poszukuje w Warszawie lub na prowincji odpowiedniej posady. Adresować uprasza pod lit. A. D. 100 poste-restante Łańcut w Galicji. 11591

Panny potrzebne do fabryki gorsetów Habicha, ulica Miodowa № 6. 11827

Rs. 20 honorarjum, za wyrobienie rządztwa domu zaraz, lub od Ś-go Michała, za mieszkanie, urzędnikowi instytucji kolejowej, obeznanemu z przepisami sądowemi i administracyjnemi. Wiadomość w kantorze Kurjera pod literami F. R. 11336

Potrzebny jest rządca do samodzielnego zarządu większym majątkiem ziemskim w Rosji na warunkach korzystnych. Kaucja wymagalna. Wiadomość codziennie do godz. 11 z rana w hotelu Polskim № 42. 11914

Potrzebną jest osoba na rządcę domu dużego, obeznana dostatecznie z przepisami policyjnemi i sądowemi, mogąca złożyć kaucję gotowizną rs. 500. Wiadomość w składzie materjałów piśmiennych i galanterji W. Mülnra, Senatorska, wprost kościoła św. Antoniego. 11894

Osoba posiadająca kilkoletnie świadectwa z zarządu dużym domem, umiejąca smażyć wyborne konfitury w syropie i suche, robić nalewki i inne domowe zapasy, życzy sobie przyjąć zarząd domu lub opiekę nad dziećmi w Warszawie albo do Rosji. Ogrodowa 23, mieszkania 25. 11671

Młody człowiek z wykształceniem gimnazjalnem, któren przyjechał z prowincji, znający się na miernictwie, posiadający chlubne świadectwo, poszukuje zaraz zajęcia w Warszawie w gałęzi technicznej lub biurowego, magazyniera, kontrolera i t. p. Wiadomość: Elektoralna 13, mieszk. 14. 11920

Młody człowiek (chrześcijanin), z gruntowną znajomością języków: polskiego, ruskiego i niemieckiego, może znaleść posadę w kantorze przemysłowo-handlowym. Oferty pod lit. X. X. 3 w biurze ogłoszeń, Senatorska 18. 1620

Panny potrzebne są do okryć damskich, robota stała. Ulica Freta № 30, m. № 8. Nowińska. 11879

Do prasowania potrzebne uczennice w pralni. Róg Dzikiej i Dzielnej. 11886

Kobieta życzy sobie jechać na wieś za kucharkę lub niańkę. Kacza № 6. 11910

Potrzebny jest uczeń do tapicera. Ulica Świętokrzyzka № 12. 11907

Osoba uzdolniona w krawieczczyznie, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Marszałkowska № 63, mieszkania 8. 11005

Panna potrzebna do maszyny do bielizny damskiej. Krakowskie-Przedmieście № 26, uniwersytet. Kozłowska. 11903

Młody człowiek poszukuje miejsca inkasenta, dozorującego i t. p., posiada dobre świadectwa i rekomendacje, w razie potrzeby może złożyć kaucję. Krucza 5, m. 8. 11902

Panny do krawieczczyzny potrzebne są, podręczne i do nauki do pracowni „Faustyny,“ Królewska № 37, mieszkania 15. 11897

Wskażę miejsce korespondenta w języku niemieckim, znającego buchhalterję. Oferty w kantorze Kur. War. pod lit. K. S.

Osoba z wychowaniem i znajomością przynajmniej jednego języka cudzoziemskiego, potrzebną jest do towarzystwa i zarządu domu. Wiadomość pod № 10 Erywańska, mieszkania № 15, od godz. 3—4 po poł. 11892

Potrzebni są na wieś: ekonom i leśniczy, obydwaj bezżenni, z dobremi świadectwami wiejskiemi. Zgłosić się do rządcy, ulica Wielka № 13. 11911

Potrzebne są 6 panien podręcznych i 12 do nauki, oraz 4-ch uczni do introligatorni i wyrobów pudełek. Antoni Podolski, ulica Śliska № 12. 11544

Panny potrzebne są do fabryki krawatów. Danielewiczowska № 4. 1611

Potrzebny jest uczeń do fabryki powozów, przy ulicy Leszno 24. 11678

Potrzebne są panny do okryć, podręczne i do nauki. Niecała № 8. mieszk. 21. 11683

Uczeń moralnego prowadzenia, może znaleść miejsce w magazynie bielizny L. Gałkowskiego. Marszałkowska № 59a, róg Świętokrzyzkiej. 11507

Starsza panna do kroju sukien damskich, która pracowała już w pierwszorzędnym magazynie potrzebna jest zaraz, lub od 1-go Września. Oferty składać pod lit. A. S. № 39 w kantorze Kurjera. 11825

Kupno i sprzedaż.

Fortepiany pierwszorzędnych fabryk, używane, od rs. 280—460, oraz Pianina zagraniczne, nowe i używane, a także kupno i zamiana, w Składzie fortepianów, W. Słodzińskiego. Nowy-Świat № 46. 1021

3 młode konie do sprzedania. Ul. Danielewiczowska № 8 nowy, u rządcy domu. 11806

Do sprzedania maszyna do linjowania papieru, żelazna. Wiadomość: Wilcza № 24, u ślusarza. 1614

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo, jest do sprzedania bardzo tanio. Ulica Zielna № 4, m. № 1, na 1-m piętrze, pomiędzy Złotą i Chmielną. 11750

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 11776

Jest do sprzedania wolant używany z liberją i chomontem. Ulica Smocza, w wojennej piekarni № 17. 11852

Kwity lombardowe kupuję. Ulica Aleksandrja № 16, m. 22. 11775

Kupuje meble starożytne i koronki, szale tureckie i francuzkie i wszelkie starożytności. Ktoby takowe miał proszę się zgłosić na Plac Resursy Kupieckiej drugi sklep od rogu. R. Apfelewicz. 11573

Tanio do sprzedania: dywan perski wielki, dawny, pierścionki z brylantami, bronzy, biurka, zegary antyk, miniatury na kości słoniowej, obrazy olejne i aquarelle. Leszno № 37, mieszkania 13. 11167

Do sprzedania wolant mały, używany. w dobrym stanie. Ul. Dzielna № 22, wiadomość u właściciela domu. 11881

Meble z 4 pokoi do sprzedania bardzo tanio. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4-ty dom, stróż wskaże. 11623

Kozy dwie dojne do sprzedania. Wiadomość: Freta 13 nowy. 11890

Mebli garnitur, sofa, szeslong, otomana, kozeta, fotele używane do sprzedania. Ul. Królewska № 19, mieszk. 2. 11929

Komoda mahoniowa staroświecka, ozdobiona bronzami, jest do sprzedania. Wiadomość u stróża, ulica Zakroczymska № 9.

Meble bardzo gustowne, garnitur orzechowy, rzeźbiony, szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, garnitur angielski, biuro mezkie, szeslong, łóżka, toaleta, szafki do bielizny, szafki nocne, umywalka, stolik do samowara, garnitur napoleonkowy, trema, lustra i firanki, tanio do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26, i od Chmielnej № 27, mieszkania 30 11044

Fortepian za rs. 45 do sprzedania, oraz takowe kupuję. Marszałkowska № 48, magazyn mebli. 11684

Suknia czarna kaszmirowa strojna za rs. 20, suknia jasna nowa rs. 10 do sprzedania Nowy-Świat № 23, m. 14. 11721

Meble tanio do sprzedania, szeslongi, otomany, sofy, urzędowej roboty. Elektoralna № 39, u tapicera. 11840

Obraz olejny nabyty przez Tow. Z. S. P. za 225 rs. do sprzedania za rs. 100; zegar ścienny antyk z dobrą malaturą (Narodzenie Chrystusa) za 35 rs. Elektoralna 29, prawa oficyna, mieszkania 16, 2-e piętro. Zastać można o godzinie 10. 11813

Meble do sprzedania: garnitur, portjery z kilku pokoi, szeslong, krzesła czarne, dwie szafy rozbierane pięknej roboty, dwie małe do bielizny, biurko damskie, z jadalni dębowe umeblowanie, para łóżek bardzo ozdobnych, szafki nocne, umywalka, biblioteka rzeźbiona, konsolki, lustra, kilka dywanów dużych, lampa wisząca i salonowa, serweta, firanki, szafa kuchenna z półkami duża. Bracka № 12, drugi dom od Chmielnej. stróż wskaże. od 10 do 9 wieczorem. 11668

Tanio! Po zwiniętym interesie, z powodu braku miejsca sprzedaje się różne płótna, weby w sztukach i resztkach, bieliznę męzką, damską i stołową, skarpetki, krawaty, pończochy, chustki webowe oraz gorsy, kołnierze i mankiety do wszycia koszul, po nadzwyczaj nizkich cenach. Solna № 7. m. 13, na dole. 11809

Zamiast rs. 2 tylko rs. 1 kop. 60, płaci kupujący oryginalną lądową herbatę, u firmy „Orjent.“ Elektoralna 5, (prawa oficyna).—Tamże dywany wschodnie i strzyżone, od rs. 2 do najdroższych. 10523

Są do sprzedania obrazy stare, przedstawiające świętych, na płótnie, stare monety, meble: umywalnia z marmurowym blatem, lustro w mahoniowych ramach, dwa łóżka i dwa kanarki. Nowolipie 50, m. 12. 11741

Nowo otworzony magazyn mebli przysposobił wielki zapas mebli nowych i używanych, przyjmuję meble do opakowania i odesłania na miejsce. kupuję meble używane. Marszałkowska № 73 naprzeciw Zielonego Placu. 11412

Garnitur mebli medaljonowych, bardzo tanio do sprzedania, mało używane. Wspólna № 32, mieszkania 12. 11712

Dębu czarnego 2 kloce do sprzedania. Wiadomość Marszałkowska 57, m. 9, od 4 do 6, stróż wskaże. 11731

Do sprzedania szafy sklepowe oszklone, nowe, zdatne do każdego interesu oraz komoda. biurko w zupełnie dobrym stanie. Ulica Czysta № 4, w sklepie L. Tarnowskiego. 11703

Meble ozdobne z 5-u pokoi, mało używane, całe urządzenie lub częściowo, do sprzedania tanio. Twarda № 6, w podwórzu na lewo, przy ogródku, w pałacyku mieszk. 41.

Po zwiniętym interesie handlowym są do sprzedania w dobrym stanie różne meble dębowe. Ogrodowa № 21, stróż wskaże. 11689

Meble: garnitur czarny, aksamitny, garnitur orzechowy gabinetowy, kredens, stół, dwanaście krzeseł, szafa dębowa rozbierana do bielizny, szafka do książek, biurko damskie z krzesełkiem, toaleta wielka rzeźbiona, łóżka stylowe mało używane, umywalnia, szafeczki do łóżek, szeslong, biuro wielkie mezkie, otomanka niewielka, krzesełka i stoliki fantazyjne, dwie szafy do sukien, jakoteż kolumny, obrazy, firanki, lampy, kandelabry, dywan etc. do sprzedania. Sienna 3, mieszkania 4. 11926

Fortepian do sprzedania, wynajęcia, bardzo tanio. Hoża № 11, mieszk. 22. 1617

Z powodu zmiany mieszkania jest do sprzedania garnitur mebli francuzkich, krytych kretonem na różowym tle, do tego firanki do 2-ch okien i 2-ch drzwi z takiegoż kretonu. Ulica Świętokrzyzka № 12, stróż wskaże.

Interesa handl. i majątk.

Korzystny interes!!! Jest do sprzedania zakład najmu powozów, egzystujący od lat kilkunastu, w bardzo dobrym punkcie, z wyrobioną klijentelą, za cenę przystępną. Wiadomość w cukierni Wicentego, róg Długiej i Miodowej. 11822

Rs. 3,500 potrzebne zaraz na spłatę takiejże summy hypotecznej. Wiadomość w kancelarji p. rejenta Kietlińskiego w sądzie okręgowym. 11821

Sklep wiktuałów z dystrybucją i pieczywem, w dobrym i ludnym punkcie, dobrze prosperujący, jest do sprzedania zaraz. Wiadomość w kiosku, róg Długiej i Bielańskiej.

Sklep wiktuałów jest do sprzedania zaraz. Ulica Grzybowska № 57. 11853

Magle angielskie do sprzedania, w dobrym stanie, miejsce 20 lat wyrobione: cena przystępna. Piekarska № 14. 11681

Sklep obszerny dystrybucyjno-korzenny. porządnie urządzony, do sprzedania. Ulica Twarda № 18. 11675

Koncesjonowane biuro realizacji dokumentów pieniężnych L. Grużewskiego, róg Leszna i Solnej № 18. Sprawy sądowe we wszystkich instancjach Cesarstwa i Królestwa prowadzi własnym funduszem, za potrąceniem 10% od sumy. 1459

Sklep z oknem, mieszkaniem, kuchnią, piwnicą, komórką pomiędzy samemi fabrykami, spożywczo-dystrybucyjny, z urządzeniem, towarem jest zaraz do sprzedania na przystępnych warunkach. Nowolipie № 78. Komorne tanie 198 rocznie. 11763

Potrzebny jest wspólnik do polskiej fabryki pierników Adama Popławskiego egzystującej od roku 1879 z kapitałem rs. 10,000 do powiększenia oraz do otworzenia filij w miejscu ożywionem i do założenia parowej fabryki świec woskowych, stoczków i wszelkich wyrobów woskowych. Wiadomość w tejże fabryce Elektoralna № 19 wprost szpitala św. Ducha. 11701

Kolonja w blizkości Warszawy z domem obszernym, ogrodem owocowym, łąkami, woda bieżąca, grunt orny przeważnie pszenny do sprzedania z inwentarzem za rs 4000. Wiadomość ulica Nowo-Wielka № 1447b/2, za fabryką tabaczną „Union“ u stróża. 11730

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Hoża № 13. 11700

Sklep wiktuałów do odstąpienia każdego czasu. Wiadomość w tymże sklepie, róg Twardej i Żelaznej № 39. 11702

Sklep wiktuałów do sprzedania. Wiadomość: ulica Nowogrodzka № 15. 11492

Magle do sprzedania w każdym czasie za przystępną cenę z powodu słabości. Ulica Senatorska № 20. 1602

Za rogatką Wolską na drodze do kościoła św. Stanisława jest do sprzedania kolonja № 265 zawierająca łokci □ 23,000 z zabudowaniami drewnianemi, ogrodem owocowym i warzywnym. Wiadomość na miejscu bez pośrednictwa. 11493

Bez pośrednictwa rs. 2,500 są zaraz do wypożyczenia. Adres złożyć pod lit. K. L. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 11837

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Nowolipki № 37. 11828

Bardzo korzystne dla fachowego kupca. Jest do odstąpienia interes przemysłowo-handlowy, kompletnie urządzony, z towarem i kontraktem 3-letnim, na jednej z pryncypalnych ulic, pod bardzo korzystnemi warunkami. Zapas towaru około rs. 8,000, gotówka wymagana w połowie, reszta pozostaje na gruncie do uregulowania, częściowo w ciągu lat 3-ch. Osoby chcące nabyć, złożą swój adres w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. A. B. C. 11824

Sklep galanteryjno - norymberski z powodu dostania posady, jest do odstąpienia za rs. 350. Komorne 10 rs. miesięcznie. Chłodna 58.

Sklep spożywczo-dystrybucyjny elegancko urządzony w pobliżu placu Teatralnego do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość w biurze - ogłoszeń Rajchmana i Frendlera Senatorska № 18. 11725

W mieście powiatowem, przy dr. żel. W.-W., jest do odstąpienia handel 25 procent przynoszący. Wiadomość: Łucka № 2, u pp. Ojrowskich. 11758

Do sprzedania dom nowy murowany jednopiętrowy. 7 okien frontu, za rogatką Wileńską. należący do Pragi Starej, ulica Mała № 141h, przynoszący rocznego dochodu rs. 1,080, do kupna potrzeba rs. 4,000, warunki bardzo korzystne. Wiadomość na miejscu u właścicielki. 11251

Sklep wiktuałów w dobrym punkcie jest do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Browarna № 16. 11709

Do sprzedania majątki różnej wielkości, oraz włók 14, wysiew pszenicy k. 78, buraków m. 22, dwa majątki po włók 11 dobrze zagospodarowane. Chmielna № 33, mieszkania 4, codziennie od g. 2—6. 11719

Potrzebna zaraz pożyczka 500 do 1000 rs. Procent 25 na rok. Gwarancja nie hypoteczna lecz najpewniejsza. Adresy składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. P. R. A. 11518

Skład win i towarów kolonjalnych w środku miasta położony, jest do odstąpienia zaraz albo od Nowego - Roku, z towarem lub bez, na dogodnych warunkach. Adresy składać proszę w kantorze Kurjera Warszawsk. pod lit. A. M. 11737

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy. Warunki bardzo dogodne. Wiadomość: kiosk, plac Zielony. 1618

Sklep do sprzedania z powodu braku funduszu, za 70 rs. Ulica Kacza № 6. 11909

Sklep wiktuałów z dystrybucją jest do sprzedania. Róg Siennej i Sosnowej № 19. 11904

Magle są do sprzedania na Krochmalnej № 15, bardzo tanio. 11899

Kolonja, poszukuje się do nabycia w odległości od Warszawy, najdalej o milę drogi, z ogrodem, wodą bieżącą, w blizkości lasu. Mający takową do sprzedania, zawiadomi A. Burkert w ratuszu, mieszkania 16.

Wyjeżdżając za granicę, podejmuję się załatwienia w znaczniejszych miastach Europy interesów handlowych, przemysłowych i innych. Komisowe skromne. Wiadomość od g. 1—4 po południu, ulica Grzybowska № 46, mieszkania 12. 11896

Dom drewniany o 4 pokojach i sali, zdatny do wszelkiego handlu, z zabudowaniami gospodarskiemi, w dobrym stanie, za cenę bardzo przystępną do sprzedania. Wiadomość w owocarni, ulica Senatorska № 2, lub na miejscu w Powązkach № 49. — Antoni Przybyłowski. 11927

Sklep wiktuałów do sprzedania, z powodu słabości właścicielki. Pańska № 17. 11880

Kawiarnia dobrze urządzona, wybornie procentująca, w nadzwyczaj ruchliwem miejscu, do odstąpienia za przystępną cenę. Wiadomość: ulica Furmańska 10. 11870

Gorzelnia parowa w majątku przy szosie, z aparatem kolumnowym, w której zaciera się na jeden porządek 27 korcy kartofli, jest do wydzierżawienia na bieżącą kampanję. W ubiegłej kampanji przeciętna moc okowity wynosiła 92 stopnie i prawie cała produkcja wysłaną była zagranicę. O bliższe szczegóły należy się zgłaszać adresując listy: Bolmiński, Warszawa Podwal № 11. 11889

Potrzebną jest od 2,500 do 3,500 rs. pożyczka, do powiększenia interesu handlowego. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. J. X. B.

Lokale.

Z meblami 4 pokoje i kuchnia, front, 1-e piętro, do Października lub dłużej, za cenę nizką wynajmuje się. Nowy-Świat № 19.

Ładny pokoik przy familji bezdzietnej dla dwóch panów lub jednej osoby, u niemców, tanio do wynajęcia. Krochmalna № 35a, stróż wskaże. 11677

Pokoik potrzebny dla kobiety przy familji. Adres w kiosku, róg Rymarskiej i Leszna pod lit. J. J. 11848

Salonik od frontu, na dole, z meblami lub bez, za rs. 15, do wynajęcia każdego czasu. Bednarska 5, mieszk. 5. 11823

Mieszkania od 60 rs. za pokój a 115 za sklep, są do wynajęcia w nowym domu. Ulica Twarda № 34; wiadomość na miejscu u rządcy. 11805

Od św. Michała do wynajęcia przy ulicy Instytutowej pod № 4 i 6-m większe i mniejsze lokale. Wiadomość u stróża na miejscu, lub w biurze właściciela domu. Miodowa № 11. 11521

Lokal złożony z 8-u pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki z wodociągiem, gazowemi urządzeniami i wszelkiemi dogodnościami, na 1-m piętrze. Aleja Ujazdowska, domu № 19, jest do wynajęcia od dnia 1 Października r. b. Stróż miejscowy wskaże. 11330

Zielna № 7 lit. A. W każdym czasie ośm pokoi na 1-m piętrze. 11333

Sklep z wystawą na najpryncypalniejszej ulicy zaraz do wynajęcia. Wiadomość Włodzimierska № 3 w kantorze składu węgla. 11770

Do wynajęcia zabudowania zdatne na fabrykę lub inne zakłady oraz sklep, pokój, oraz warsztat, duży skład, dwa pokoje i kuchnia na 1-m piętrze przy przystanku tramwajów. Sienna № 6A, za Żelazną 1-y dom.

Pokój z oddzielnem wejściem do najęcia Ordynacka № 2, mieszk. № 9. Wiadomość od godz. 3-ej do 6-ej. 1352

Pokój ze wspólnym przedpokojem na 2-m piętrze od frontu, przy emerytach bezdzietnych, do wynajęcia. Nowe-Miasto 8. 11715

Ładny pokoik na 3-m piętrze, z oknem na front, przy małżeństwie, tanio do wynajęcia. Chłodna № 50, róg Wroniej. 11912

Dla francuzki niemłodej pokój oddzielny za parę godzin zajęcia. Wspólna № 12, mieszkania 9, od g. 9—11 rano i od 2—4. 11900

Zaraz: dwa pokoje, kuchnia, świeżo odnowione, 2-e piętro. Ogrodowa 14, wprost Białej; rs. 120 rocznie. 11868

2 pokoje kawalerskie zaraz do wynajęcia, na 2 piętrze, za umiarkowaną cenę. Wiadomość u jubilera, ulica Rymarska № 16.

Suterena duża, giserska, zaraz, miesięcznie rs. 10. Mostowa 14. 11884

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

Zaprowadzam kontrolę magazynów fabrycznych sposobem przyjętym i wypróbowanym przez kilka znaczniejszych firm. Prowadzę również w godzinach wolnych, buchhalterję włoską. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. K. 11849

Składam podziękowanie M. S. Bracka № 6, za jej troskliwą opiekę i przychylność w chorobie mojej i sumienne wywiązywanie się ze swoich obowiązków, za co jestem wdzięczną. — Emma. 11887

Tapeciarz - malarz pokojowy, przyjmuje wszelkie nowe roboty, reperacje uskutecznia w prędkim czasie. Miodowa 1. — Dekubanowski. 11816

Za posługę przyjmuje się kobietę do kuchenki na mieszkanie. Chłodna № 50, stróż wskaże. 11913

Do odnajęcia zaraz pokój osobny, wchód wspólny, dla osoby spokojnej. Plac Warecki № 16, 2-e piętro, stróż wskaże. Tamże do sprzedania sofa turecka urządzona do spania. 11710

Dostać można Paragnajskiej zielonej herbaty zdrowia (Mate) na szklanki w cukierni pana Lebenszteina, dawniej Trojanowskiego, Mazowiecka № 1; również w paczkach po cenie wiadomej. 11893

Ktoby chciał umieścić dziecię, znajdzie prawdziwą umiejętną macierzyńską opiekę. Praga № 387, mieszk. 31, ulica Moskiewska.

Osoba potrzebująca dziecka do piersi. Ul. Waliców № 16, mieszkania 26. 11901

Osoby życzące sobie oddać dziecię na własność, do zamożnego domu, byleby pochodziło inteligentnych rodziców, mogą zgłosić się. Bracka № 6, mieszkania 21. — Tamże są pokoje dla chorych potrzebujących pomocy, zapewnia się dyskrecja. 11858

Osoby potrzebujące mieszkania na odbycie słabości lub też na dalsze mieszkanie na kurację. Ulica Złota № 5, u akuszerki Spoczyńskiej. 11334

Mamka ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu, u akuszerki A. A., Nowy-Świat № 49. 11915

Mamka lat 30, ze świeżym, bardzo obfitym i zdrowym pokarmem u akuszerki. Żórawia № 1. 11922

Mamka z dwutygodniowym pokarmem u akuszerki. Świętojerska № 16. 11918

Mamki wiejskie są u akuszerki, przy ulicy Pańskiej № 19. 11919

Mamki wiejskie i miejskie bez długu, u akuszerki. Grzybowska 22. 11874

W dorożce niewiadomego numeru pozostawiono papiery z rachunkami technicznemi. Dorożkarz, który jeździł we środę d. 1 Sierpnia ze skweru na Krak.-Przedm., na Grzybowską i odwrótnie, zechce oddać papiery na ulicę Chmielną № 23, do p. Winer, za nagrodą. 11820

W tramwaju jadącym od Muranowa na Grzybów, zostawiłam notes skórzany w języku hebrajskim. Uprasza się znalazcę o odniesienie na ulicę Twardą № 1, do P. L. Koln. 11882

Suczka mała, pinczerka, ogolona do łebka, biała, na uszkach podpalana, zginęła o godzinie 2 po południu, d. 1 Sierpnia 1883 r., za nagrodą rs. 3. Róg Podwala i Nowomiejskiej № 23, stróż wskaże. 11833

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 23 Іюля (4 Августъ) 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.